

Hołd dziełu wielkiego polskiego astronoma

Sesja kopernikańska PAN

30 czerwca odbyła się w Warszawie sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN, poświęcona 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W sesji uczestniczyli lumina rze nauki z całego świata — prezesi i członkowie kierownictwa akademii nauk oraz towarzyszy i instytucji naukowych. Uczestniczyła w niej również liczna grupa uczonych polskie go pochodzenia zamieszkałych i pracujących za granicą. Przyjechali oni do Polski by wziąć udział w uroczystościach organizowanych z okazji Roku Nauki Polskiej.

W toku obrad prowadzonych przez prezesa PAN prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego za brali kolejno głos: prezes Królewskiej Duńskiej Akademii Nauk i Literatury, prezes Międzynarodowej Unii Astronomicznej — prof. Bengt Stroemgren, prezes Krajowej Akademii Nauk USA — prof. Philip Handler, przewodniczący Komitetu Obchodów Kopernikańskich w ZSRR, członek AN ZSRR — prof. Aleksander Michajłow oraz prof. Edward Czerwiński z Uniwersytetu Stanowego w Stony Brook. W swych wystąpieniach złożyli oni hołd dziełu wielkiego polskiego astronoma.

Uczestnicy sesji wysłuchali następnie referatu prof. Bohdana Suchodolskiego o znaczeniu teorii Mikołaja Kopernika w rozwoju nauk przyrodni-

czych oraz referatu prof. Andrzeja Trautmana, który omówił problematykę kopernikańską w świetle współczesnej kosmologii.

W sesji uczestniczyli przewodniczący OK FJN — prof. Janusz Groszkowski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Józef Ozga-Michalski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Jan Kaczmarek, I zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Jan Rychlewski.

*

Przed rozpoczęciem posiedzenia prof. Trzebiatowski wręczył medale im. M. Kopernika, przyznane po raz pierwszy przez PAN wybitnym uczynom zagranicznym i krajowym. Medale otrzymało 23 uczonych z granicznych a wśród nich prezes AN ZSRR prof. Mstisław Kiełdysz oraz 29 uczonych polskich. (PAP)

W Prezydium WRN

Spotkanie z poznańskimi laureatami opolskiego festiwalu

Sukces poznańskich artystów, którzy wystąpili w tym roku na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, jest już powszechnie znany. Przewyższył on wszystkie — niemałe przecież — sukcesy ubiegłych lat.

Wczorajsze spotkanie z laureatami Opola, którego gospodarzem był przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Tadeusz Grabski, a na którym obecny był sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński, było nie tylko okazją do złożenia gratulacji reprezentantom Poznańskiej Estrady oraz muzykom znakomitej Wielkopolskiej Orkiestry Rozrywkowej. Dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu Zbigniew Napierała oświadczył na tym spotkaniu, że poznańscy artyści estradowi wiele zawdzięczają nie od dziś datującej się życzliwości i pomocy władz wojewódzkich.

W toczących się na temat rozrywki rozmowach mówiono też o najwartościowszych formach i treściach twórczości rozrywkowej, o tym, co najbardziej trafia do ogromnych rzesz odbiorców tej sztuki. Ciągłe przecież potrzeba pięknych, mądrych piosenek i do brzoj, kulturalnej, „nośnej” rozrywki, w której nie brak wartościowych treści. Stąd też ar-

tystom i organizatorom ich koncertów przekazano życzenia, aby dotychczasowe osiągnięcia sukcesy były dla nich do brym znakiem na drodze do dalszego podnoszenia poziomu artystycznego polskiej sztuki rozrywkowej. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Kultury Prezydium WRN. (kos)

Ważna decyzja Kongresu USA

Obie izby Kongresu USA uchwaliły w piątek wieczorem kompromisowy projekt ustawy proponowanej przez administrację Nixona, do której funduszy na bombardowanie nie przez lotnictwo amerykańskie terenów Kambodży. Ustawa przewidywała zawieszenie wszelkich kredytów na bombardowanie Kambodży począwszy od 15 sierpnia br. Po tym terminie prezydent Nixon będzie musiał albo zakończyć te akcje, albo zwrócić się do Kongresu o pozwolenie na jej kontynuowanie. (PAP)

Edward Gierek przyjął R. T. Daviesa

30 czerwca I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora USA w Polsce Richarda T. Daviesa, który przekazał list od prezydenta Richarda Nixona. (PAP)

Podpisanie umowy handlowej

Zakończenie wizyty prezydenta Iraku

30 czerwca zakończył wizytę w Polsce — złożoną na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL — sekretarz generalny kierownictwa regionalnego Partii BAAS, przewodniczący Rady Dowództwa Rewolucji, prezydent Republiki Irackiej — Ahmad Hasan al-Bakr. Ogłoszony został wspólny komunikat polsko-iracki.

W godzinach porannych, w obecności przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezydenta Ahmada Hasana al-Bakra — wicepremier Kazimierz Olszewski i minister przemysłu Iraku Taha al-Jazrawi podpisali umowę o współpracy ekonomicznej i handlowej. Umowa ta przewiduje dostawę do Polski irackiej ropy naftowej w okresie do 1980 r. Podpisano także — nawiązując do zawartej w ubr. umowy ekonomicznej — dokument precyzujący sprawy związane z dostawą polskich kompletnych obiektów przemysłowych do Iraku.

Uroczystość pożegnania prezydenta Iraku odbyła się w godzinach południowych na warszawskim lotnisku Okęcie. Gością pożegnali Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Ostatnie pożegnanie i serdeczne słowa irackiego oraz polskich mężów stanu nastąpiło przy wejściu do samolotu, na pokładzie którego prezydent al-Bakr opuścił Polskę. (PAP)

Omówienie wspólnego komunikatu polsko-irackiego zamieszczamy na str. 2.

Nad jeziorem Kania



W południowej części pow. mogileńskiego znajduje się uroczysko jezioro Kania. Jego okolice, to przystawowy raj ptaków. Na zdjęciu: na jeziorze Kania.

CAF — fot. Gill

Z trasy E-8

Nie słabnie tempo prac

Przedsiębiorstwa, wykonujące trasę E-8, nie mogą sobie pozwolić na zwalnianie tempa robót. Czas nagli — do końca września trzeba skończyć 30-kilometrowy odcinek między Wrześnią a Swarzędzem.

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, roboty prowadzone przez dwóch inwestorów: Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych i Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych, każdy odpowiedzialny za swój odcinek. Między nimi wytworzyła się atmosfera współzawodnictwa: kto szybciej i kto lepiej wykona swoją robotę; nie przeszkadza to we wzajemnej współpracy.

Odcinek Kostrzyn — Września buduje WZDL. W Tarczynie kończy się montaż maszyn do produkcji nawierzchni. Egzamin bojowy, jak na razie z pozytywnymi rezultatami, przechodzi rozściełacz nawierzchni, skonstruowany przez mechaników z Zakładów Produkcji Pomocniczej WZDL w Wągrowcu. W tych

Dokończenie na str. 2

Trzeci rekord „Fiat 125p”

W sobotę o godz. 18.20 samochód „Fiat 125p” po 15 dniach nieprzerwanej jazdy na zamkniętym odcinku wrocławskiej autostrady pobił kolejny rekord świata, tym razem na dystansie 50 000 km. Polski samochód uzyskał wysoką przeciętną szybkość — 138,270 km/godz. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do „Simci Aronde” i wynosił 117 km/godz. Ostatni odcinek trasy, z 8 naszych najlepszych kierowców, samochód prowadził Andrzej Jaroszewicz. PAP

Wszystko tu jest

Wszędzie obecna

Co należy zrobić, by wesprzeć plan wprowadzenia Polski w ciągła lat nie spełnia dwudziestu do grupy najbardziej rozwiniętych krajów świata — oto mógłby przewodni obrad II Kongresu Nauki Polskiej, które na kilka dni minionej tygodnia przykuły uwagę milionów Polaków.

Wielkie są nadzieje jakie wiążemy z nauką — siłą dynamizującą rozwój kraju, służącą narodowi w dążeniu do lepszego bytu, decydująca o roli Polski w świecie. Po to jednak, by nauka mogła kształtować naszą przyszłość na miarę faktycznych swoich możliwości, potrzebna była dokładna analiza jej stanu obecnego, zarówno w świecie jak i u nas w kraju, zdanie sobie sprawy z jej blasków i cieni.

Rozpoznanie to przyniosła kilkunasto miesięczna praca przygotowawcza, która objęła zasięgiem cały obszar badawczy współczesnej polskiej nauki. W rezultacie nauka nasza po raz pierwszy w dziejach uzyskała tak szczegółową analizę swego aktualnego stanu. Ponadto na fali ożywienia przedkongresowego zrodziła się „Księga Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej” — rejestr najcenniejszych dokonań naukowych i technicznych ostatnich lat. Kilkaście kart Księgi zapisali przedstawiciele poznańskiego ośrodka naukowego, dzisiaj

liczącego się w skali międzynarodowej, stojącego przed następnym — od I Kongresu Nauki Polskiej w roku 1951 — podwojeniem swojego potencjału kadrowego i naukowo-badawczego.

Obrady parlamentu naukowego, który zgromadził ponad 2100 luminarzy nauki polskiej i zagranicznej z prezesem Akademii Nauk ZSRR prof. Mstisławem Kiełdyszem — przypadły na okres, kiedy rozdzielił się plan perspektywiczny kraju do roku 1990. Prawie czterokrotny wzrost Dochodu Narodowego w tym okresie (z obecnych 800 miliardów do 3 bilionów złotych) wymagać będzie pełnego wykorzystania sił twórczych Polaków, naszej energii, talentów i umiejętności.

Ujawnienie i wskazanie sposobu użycia tych sił — to właśnie podstawowe zadanie nauki. Zostanie ona wyposażona w odpowiednie ku temu możliwości. W ciągu najbliższych piętnastu lat, nakłady na naukę i prace badawczo-rozwojowe wzrosną 8—10-krotnie!

Stwarza to nauce niespotykane dotąd możliwości postępu naukowego, jak również — i przede wszystkim — równie wielkie możliwości przekształcania osiągnięć naukowych w dzwignię rozwoju ojczyzny i kraju.

Wyjątkowość tej szansy, godnej pozazdroszczenia, dostrzegali uczeni zagranicz-

ni, m. in. przewodniczący Międzynarodowej Rady Unii Naukowych — Jean Coulombe, który z trybunu kongresowego stwierdził, iż uczeni polscy mogą być dumni z faktu, że zostali powołani do określenia najsukcesowniejzych sposobów służących gospodarcemu i społecznemu rozwojowi swojego kraju.

W tym wielkim programie przeobrażeń znajdzie się miejsce dla wszystkich dyscyplin naukowych, dla tych, które bezpośrednio wpływają na produkcję dóbr materialnych, jak również dla tych, które wyzwalają wartość największą — zdolności twórcze człowieka, przyczyniają się do kształtowania socjalistycznych stosunków społecznych.

II Kongres — kulminacyjne wydarzenie Roku Nauki Polskiej — zakończył się podjęciem uchwały, która jest sumą doświadczeń i przemysłów najcieńszych umysłów naszego narodu. Skutki II KNP będą rozliczne i dalekosiężne, na jeden zwłaszcza chciałbym zwrócić uwagę: wyraźnym jak nigdy zadaniem dla każdej dyscypliny wiedzy stanie się jej związanie się z życiem, z praktyką różnych dziedzin gospodarki i kultury; pomaganie technice i gospodarce w rozwiązywaniu trudności, w kierowaniu i podejmowaniu decyzji. A także w optymalnym wykorzystaniu tego, co już poznane. Krótko mówiąc — nauka musi być obecna wszędzie.

Bowiem — jak pisał Stanisław Stąszic, syn Ziemi Wielkopolskiej, wielki uczyony i działacz gospodarczy epoki oświecenia: „Umiejętności podłoga są próżnym wynalazkiem (...) dopóki nie są zastosowane do użytku narodów.”

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM-PAP
INF-WY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM

spokój. Przemawiając w piątek wieczorem prezydent Allende oświadczył, że konieczne było wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenie całego kraju. Poinformował on, że dowódca jednostki pancerniej odpowiedzialny za próbę zamachu został aresztowany.

N. Ceausescu opuścił NRF

Przewodniczący Rady Państwa Rumunii N. Ceausescu zakończył 5-dniową wizytę w NRF i udał się w drogę powrotną do kraju.

Nawiązanie stosunków

Rządy NRD i Libii podjęły decyzję ustanowienia stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad.

*

Rządy KRL-D i Malezji postanowiły z dniem 30 czerwca br. nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.



Wyd 4144 A

Inauguracja Dni Białoruskiej SRR

W Sokółce na Białostoczyźnie zainaugurowane zostały 30 czerwca Dni Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Polsce, które obchodzone będą do 6 lipca br.

Centralnym momentem uroczystości było nadanie nowo zbudowanemu Zakładowi Stolarstwa Budowlanego w Sokółce imienia **Sergiusza Prityckiego**, żarliwego komunisty, wybitnego działacza polskiego i białoruskiego ruchu robotniczego.

Życie tego rewolucjonisty, bez reszty oddanego sprawie, było intensywne, nieraz dramatyczne. Legenda o nim jest jego bohaterem — wykonanie wyroku podczas procesu komunistów w sądzie wileńskim na prowokatorze Strelczuku. Zmarł dwa lata temu S. Pritycki pochodził z wsi Harkawicze na Białostoczyźnie, gdzie rozpoczął swoją działalność rewolucyjną.

W uroczystościach w Sokółce uczestniczyła żona S. Prityckiego — Tatiana i dwie jego córki. Na wiecu z okazji inauguracji Dni Białorusi z udziałem kilku tysięcy mieszkańców woj. białostockiego i obwodu grodzieńskiego BSRR, obecni byli: ze strony polskiej — członek Biura Politycznego KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Władysław Kruczek**; ze strony radzieckiej — przewodniczący Rady Najwyższej Białoruskiej SRR, członek Prezydium Białoruskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Pol-

skiej — **Iwan Szamiakin** oraz przedstawiciele władz woj. białostockiego i obwodu grodzieńskiego.

Obecny był radca Ambasady ZSRR w Warszawie **Paweł Kryłow**. (PAP)

Odroczenie startu drugiej załogi stacji orbitalnej „Skylab”

Członek kierownictwa programu kosmicznego „Skylab” dr M. Cassell oświadczył na konferencji prasowej w Houston, że druga załoga stacji orbitalnej „Skylab”, złożona z 3 astronautów, zostanie wysłana na orbitę okołoziemską z opóźnieniem około 24 godzin, to znaczy nie 27 lipca, tak jak poprzednio planowano, ale 28.

Tymczasem trzej astronauty, Charles Conrad, Joseph Kerwin i Paul Weitz, którzy stanowili pierwszą załogę stacji orbitalnej, zakończyli w piątek okres kwarantanny po wyładowaniu na Ziemi i spotkali się z dziennikarzami. (PAP)

Apel żniwny do młodych

Dokończenie ze str. 1

dym kole Związku Socjalistycznego Młodzieży Wiejskiej.

Apel ten odczytano na sobotnim spotkaniu z młodymi przodownikami pracy i nauki, delegatami Poznania i Wielkopolski na zlot krakowski. W apelu czytamy m. in.:

Apelujemy do ogółu młodzieży wiejskiej oraz uczniów i studentów przebiegających na wakacjach, w hufcach pracy i na praktykach, do młodych robotników i żołnierzy — pomagając przy sprawnym przeprowadzaniu żniw, organizując się w młodzieżowe brygady żniwne. Pomoc organizacyjną oraz koordynację poczynań zapewnią Wam zarządy gminne i powiatowe ZSMW. Każdy obywatel młodzieży przynajmniej jeden dzień winien poświęcić pracy żniwnej.

Apelujemy do wszystkich młodych rolników — użytkowników maszyn rolniczych, członków ZMR i kolek rolniczych, pracowników PGR, RSP, POM, MBM, służby rolnej — dbać o wysoką wydajność i niezawodność maszyn rolniczych.

W. Lutosławski i prof. I. N. Sneddon doktorami h.c. Uniwersytetu Warszawskiego

30 czerwca odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość nadania najwyższych godności akademickich — tytułów doktora honoris causa — **Witoldowi Lutosławskiemu** oraz prof. **Ianowi Naismithowi Sneddonowi**.

Witold Lutosławski — jeden z największych twórców muzyki nowoczesnej, kompozytor światowej sławy, laureat wielu nagród międzynarodowych, dwukrotny laureat nagrody państwowej I stopnia — uhonorowany został tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego w 60 rocznicę swoich urodzin.

Prof. Ian Naismith Sneddon — wybitny matematyk i specjalista w zakresie mechaniki ciała stałego, profesor Uniwersytetu w Glasgow — mocno jest związany z Polską. Jest działaczem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szkockiej, był jego długoletnim przewodniczącym. Jest członkiem zagranicznym PAN.

PAP

Wszechstronny rozwój stosunków we wszystkich dziedzinach

Omówienie komunikatu polsko-irackiego

Opublikowany na zakończenie oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Polsce **Ahmada Hasan al-Bakra** wspólny komunikat głosi, że rozmowy i spotkania irackiego męża stanu w Polsce przebiegały w atmosferze przyjaźni, serdeczności i wzajemnego zrozumienia oraz stwierdza, że poglądy obu stron są identyczne lub zbliżone.

Obie strony, akcentując pożyteczny rozwój stosunków, zdecydowane są popierać ich dalszy wszechstronny rozwój we wszystkich dziedzinach. Doniosłym wkładem w rozwój stosunków przyjaźni było nawiązanie współpracy między PZPR a BASS. Polska i Irak dążyć będą do pełnego wykorzystania istniejących możliwości roz-

woju długofalowej współpracy gospodarczej w oparciu o zasadę wzajemnych korzyści, jak też współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej.

Polska i Irak wyrażają przekonanie, że ich współpraca przyczyni się do umocnienia współdziałania sił pokoju i postępu, w tym do umocnienia współpracy państw arabskich z krajami socjalistycznymi.

Dano w komunikacie wyraz zadowoleniu z podpisania porozumienia paryskiego w sprawie Wietnamu oraz potępieniu kolonializmu i rasizmu.

Obie strony wyraziły zadowolenie z osiągniętych w czasie rozmów w Warszawie pozytywnych rezultatów, które stanowią poważny wkład do pogłębienia przyjaźni między obu krajami i umocnienia jednolici postępowych sił na świecie. Polska i Irak będą prowadziły regularne, przyjacielskie konsultacje na różnych szczeblach na temat ważniejszych zagadnień międzynarodowych oraz stosunków dwustronnych.

Z plenum ZW ZSMW

Młodzież pomoże gminom

Z udziałem naczelników gmin, sekretarzy gminnych zarządów PZPR, przodujących młodych rolników oraz aktywów powiatowego i gminnego Związku Socjalistycznego Młodzieży Wiejskiej odbyło się w sobotę plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMW. Podstawą do dyskusji na temat udziału wielkopolskiej organizacji ZSMW w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym gmin było wystąpienie sekretarza ZW **Tadeusza Kurasia**. 110 000 członków ZSMW zrzeszonych w 3317 kołach wiejskich może odegrać inspirującą rolę w przekształcaniu ekonomicznych i społecznych w gminach.

W tym celu potrzebne jest współdziałanie z władzami terenowymi, z instancjami PZPR i ZSL. O przykładach pozytywnych tej współpracy i występujących jeszcze trudnościach mówili liczni dyskutanci. Wypowiadali się oni za zwiększeniem aktywności kół i instancji organizacji młodzieżowej w decydowaniu o istotnych sprawach gminy jako mikroregionu społeczno-gospodarczego. Wyrażali także obywatelską troskę o wykonywanie zadań produkcyjnych wsi, a głównie o sprawne przeprowadzenie żniw i zbiór innych plodów rolnych. W tej sprawie podjęto stosowną uchwałę.

O przygotowaniach do nadchodzących żniw mówił wiceprzewodniczący Prezydium WRN **Bolesław Stachowiak**, odwołując się zarazem do ofiarności młodzieży w pracach żniwnych. (emp)

Jeszcze o konkursie meblarskim

W uzupełnieniu sobotniej informacji dotyczącej wyników Ogólnopolskiego Konkursu Meblarskiego podajemy, iż drugą nagrodę za projekt dotyczące tematu I otrzymał **Mirosław Stachowiak**. Równocześnie informujemy, iż współorganizatorem zespołu Bogumił Michałowski-Kowalski i **Czesław Kowalski**, który zdobył jedną z dwóch pierwszych nagród w ramach tematu I był **Chrystian Gomolec**, a nie **Bogusław**, jak podaliśmy.

Za przeoczenie i błąd — przepraszamy. (—)

Iwan Jakubowski u Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza

W ostatnich dniach przebywał w Polsce naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Uczestników Układu Warszawskiego, Marszałek Związku Radzieckiego **Iwan Jakubowski**.

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierk** oraz prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjęli marszałka — **Iwana Jakubowskiego**, któremu towarzyszyli: szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych gen. armii **Siergiej Sztienko**, przedstawiciel naczelnego dowódcy Państw — Uczestników Układu Warszawskiego gen. płk **Aleksander Koźmin** i dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. lejtn. **Iwan Gierasimow**. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce — **Stanisław Pilotowicz**.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego: sekretarz KC PZPR **Franciszek Szlachet** i minister obrony narodowej gen. broni **Wojciech Jaruzelski**, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania**. Obecny był także główny inspektor szkolenia, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. **Eugeniusz Molczyk**.

Spotkanie upłynęło w przyjaznej, serdecznej atmosferze. (PAP)

Z trasy E-8

Dokończenie ze str. 1

dniami WZDL otrzymała, zakupiony przez Prezydium WRN, wysoko wydajny angielski rozścielacz. Taką samą maszynę otrzymała na trasę E-8 WZDP. Będzie ona pracowała na odcinku Swarzędz — Paczkowo. Na obu wspomnianych odcinkach prowadzi się głównie roboty nawierzchniowe.

Prace w ogóle przebiegają bez większych kłopotów. Nawet sprawy wyłączeniowe 6 przydrożnych budynków załatwiono szybko i sprawnie. Zawdzięczać to należy w dużej mierze samym właścicielom, którzy wykazali dużo zrozumienia i nie robili trudności. Kłopoty są tylko z likwidacją jednego budynku w Siedlcach.

Najtrudniejszym do realizacji odcinkiem trasy E-8 jest tzw. odcinek poznański, od Podwału do Antoninka. Powodem tego jest konieczność wymiany na całym jego przebiegu wszystkich uzbrojeń, bez wyłączenia z eksploatacji starych urządzeń. Ponadto wykonawcy natrafiają często na niezainwestowane urządzenia, które dodatkowo komplikują prace.

Do największych inwestycji nazimennych należy budowa mostu na Cybinie (obecnie wykonuje się fundamenty) i węzła komunikacyjnego w Antoninku. Prace na obu obiektach już rozpoczęto.

Jak nas poinformowano, również i tu mobilizacja

przedsiębiorstw jest znaczna. Opracowano niemal minutowe harmonogramy dla każdego z wykonawców, a jest ich w sumie ponad 30. Opóźnienia, jakie wystąpiły na tym odcinku w I kwartale br., nadrobiono i obecnie przedsiębiorstwa pracują zgodnie z planem.

Pisząc o trasie E-8 nie można pominąć wkładu pracy, jaki w jej budowie włożyła ludność całej niemal Wielkopolski, która co niedzielę pracuje społecznie na trasie (15 lipca br. będzie tu pracowało m. in. 500 górników z Zagłębia Konińskiego). Duży udział w budowie trasy ma młodzież. Od 1 lipca br. do pracy przystąpi następna, 300-osobowa grupa młodych ochotników.

W ciągu tegorocznych lat udział młodzieży w budowie trasy będzie powszechny. W lipcu pracować tu będą członkowie wszystkich organizacji młodzieżowych wchodzących w skład Federacji, w sierpniu — studenci roku „0” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, a we wrześniu studenci Politechniki Poznańskiej. (wn)

Z „Głosem” na wczasy

Wyjeżdżając w okresie lata na wakacje, każdy może sobie zagwarantować otrzymanie „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” do miejscowości, w której pragnie wypoczywać. Aby tę gwarancję uzyskać, należy wpłacić odpowiednią kwotę na konto RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu, ul. Zwirzyńska 9 — PKO nr 5-6-151.

Wpłata powinna obejmować kwotę należną za odpowiedni okres i liczbę egzemplarzy, przy uwzględnieniu, że wydania sobotnie i niedzielne „GŁOSU” kosztują 1 złoty za egzemplarz. Wpłaty można także dokonać bezpośrednio w kasie wspomnianego wyżej przedsiębiorstwa przy ul. Zwirzyńskiej 9.

W przypadku zaś przelewu przekazem PKO — należy na odwrocie zaznaczyć: „Prenumerata wczasowa” a ponadto wpisać: tytuł dziennika, wydanie (miejskie czy terenowe) oraz liczbę egzemplarzy, a także okres jakiego dotyczy prenumerata. Wypisać trzeba także dokładny adres wysyłkowy.

Prenumerata wczasowa to szczególnie dogodna forma zapewnienia „GŁOSU” dla większych zakładów pracy, posiadających własne ośrodki wypoczynkowe.

Pożegnanie z „czarną sztuką”

W minioną sobotę, 30 czerwca, pożegnał się z „czarną sztuką”, odchodząc na zasłużoną emeryturę, jeden z nestorów poznańskich drukarzy — **Stanisław Kujawa**.

Z zawodem drukarskim, który remu poświęcił całe swoje życie, **Stanisław Kujawa** związał się pod koniec 1925 roku. Naukę zawodu rozpoczął w Czarnkowie, a następnie przeniósł się do Poznania, gdzie pracował w różnych drukarniach.

Bepośrednio po II wojnie światowej S. Kujawa podjął pracę w obecnych Poznańskich Zakładach Graficznych im. Marcina Kasprzaka. W tej też placówce poligraficznej dostrwał do emerytury.

Stanisław Kujawa od 1946 roku — bez przerwy — związany był z „Głosem Wielkopolskim”, pracując przy codziennym składaniu i druku naszego dziennika. Dlatego też szczerze go żegnaliśmy z naszej strony należącej się Mu wyrazy serdecznego podziękowania za zawsze ofiarowaną dobrą i wzorową pracę. Przez lata był też S. Kujawa wzorem dla młodego pokolenia adeptów tego pięknego zawodu. (—)

Kto znalazł?

Mieszkanca Domu Weterana, p. **Helena Olszewska**, zgubiła pamiętkowy zegarek marki „Tissot” z kalendarzykiem. Stało się to 24 czerwca na odcinku od ul. Pasieka do petli na Winoegradach. Przynadkowi świadek widział jak złodziej znalazł chłonec w wieku 14-15 lat. Właścicielka bardzo prosi o zwrócenie zegarka. (—)

LOGODA

Na wschodzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże miejscami opady przelotne oraz lokalne burze. Na pozostałym obszarze zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 22 st. do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Zbyszek Kruszczyński**

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), **Tadeusz Kaczmarek** (sekretarz redakcji), **Wiesław Porzycki** (redaktor naczelný), **Zbigniew Szumowski**, **Jerzy Walasek**. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959. Poniżej numerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwirzyńska 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D-9

Dla przyszłości krajów sąsiadujących ze sobą ogromne znaczenie ma wychowywanie młodzieży, kształtowanie jej poglądów i postaw, tak aby była ona przygotowana do współżycia z tymi, którzy otaczają ich kraj. Przeszłość, która pozostała poza nami wielokrotnie nas uczyła jak doniosły to problem. Nasz zachodni sąsiad, Niemiecka Republika Demokratyczna, poświęca wiele uwagi swojemu młodemu pokoleniu. Jaka jest ta młodzież, jak się uczy, czym pasjonuje, jaka jest jej postawa?

Autor cyklu artykułów na ten temat, berliński korespondent „Głosu Wielkopolskiego” i PA „Interpress”, Henryk Tycner przedstawia naszym czytelnikom problemy młodzieży NRD, która będzie gospodarzem zbliżającego się X Festiwalu Młodzieży Świata.

Redakcja.

Młodzież naszych sąsiadów zza Odry i Nysy (II)

Gospodarze największej imprezy młodzieżowej

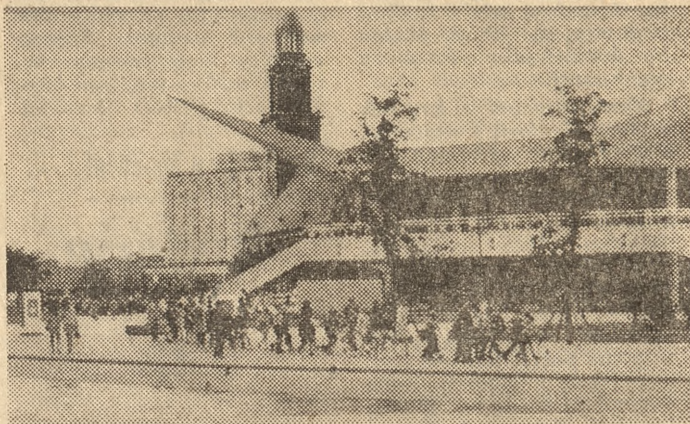
Za niewiele już dni w stolicy NRD — Berlinie rozpocznie się X Festiwal Młodzieży Świata. Gospodarzem tej wielkiej imprezy będzie młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej organizacja Freie Deutsche Jugend (FDJ). Sądzę, że warto już dziś, przed X, dowiedzieć się coś o tych, u których gościć będzie także nasza polska młodzież. Zobaczymy wprost co mówią, liczy. Niech one zorientują nas w skali problemu.

Otóż spośród 17 milionów mieszkańców naszego zachodniego sąsiada 2,5 miliona to ludzie między 14 a 25 rokiem życia. Są oni reprezentowani we wszystkich organach przedstawicielskich władzy ludowej, 41.000 posłów, radnych, różnych rodzajów delegatów we władzach NRD to ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Ponad połowa z nich w chwili wyboru miała jeszcze 25 lat.

W 5.900 szkołach, w których wykłada 147.500 pedagogów, uczy się 2.731.000 dzieci i młodzieży i uczy się dobrze skoro aż 98,5 procent tej liczby uczniów w roku szkolnym 1971/72 przeszło do następnych klas. Na końcowych egzaminach w dziesiątej klasie 56,6 procent uczniów uzyskało oceny bardzo dobre lub dobre, a w poszerzonej szkole dwunastoletniej, procent ten był jeszcze lepszy bo 89,4 procent.

Tak jak i u młodzieży na całym świecie tak i w NRD sport jest jej pasją, ale przejawia się ona nie tylko w kibicowaniu, lecz bardzo czynnym uprawianiu. W roku szkolnym 1972/73 ponad 1.200.000 uczniów klas od 1 do 9 brało żywy udział w różnego rodzaju pozalekcyjnych zawodach i imprezach sportowych. Aż 1.300.000 uczniów należy do sportowych związków szkolnych. W samym tylko 1972 roku w eliminacjach do Centralnej Spartakiady Dzieci i Młodzieży brało udział 3.700.000 uczestników.

Znam doskonale nieufność, jaka budzi tego rodzaju statystyki. Wysokie liczby nie zawsze imponują, bo przecież młodzież szkolna łatwo zaprowadzić w zorganizowanych klasach na boisko i już jest gotowa statystyka. Szybko jednak trzeba zmienić te opinie jeśli



Berlin — stolica NRD, w której za niedługi czas zjadą się przed sławiciele młodzieży z całego świata, jest obiektem zainteresowań licznych wycieczek. Podziwiają one nie tylko nową architekturę centrum miasta, lecz również zwiędziające pawilony zbudowane głównie dla urzędników w nich wystaw.

Na zdjęciu: pawilon wystawowy przy Rathausstrasse.

CAF — fot. Baliński

codziennie widzi się na boiskach, w parkach, a nawet na ulicach, nie tylko młodzież, ale i kilkuletnie dzieci w sportowych kostiumach, pilnie trenujące biegi czy skoki. Nikt ich nie pilnuje, nie kontroluje. Po prostu sami trenują. I to systematycznie bo w osiedlu, gdzie mieszkam, zawsze po południu, widzę 2 lub 3-osobowe grupki młodych ludzi i dzieci, jak spokojnym truchcikiem kręcą swoje okrążenia wokół ogromnych bloków mieszkalnych.

Na licznych uczelniach studiuje obecnie 330.000 studentów. W tej liczbie ujęci są studenci studiów zaocznych i wieczorowych. 6.000 studentów od bywa swoje praktyki za granicą głównie w Związku Radzieckim.

A jak pracuje młodzież NRD?

W wielu zakładach i fabrykach zorganizowane są brygady młodzieżowe. Jest ich w sumie 16.000, z których 80 procent walczy o tytuł „Kolektyw Pracy Socjalistycznej”. Młodzieży tej powierzono 35.700 ważnych gospodarczo obiektów, z których sprawność i

wydajność odpowiedzialni są młodzi pracownicy.

Do tradycji, i to do tych rzeczywiście najlepszych należą już zorganizowane od 1957 roku, z inicjatywy FDJ „wystawy mistrzów jutra”. W ub. r. wzięło w nich udział ponad 1 mln. dziewcząt i chłopców, przedstawiając rozwiązania (część projektów sugeruje bowiem zakład pracy lub szkoła zawodowa) 281 tysięcy racjonalizatorskich ulepszeń produkcji i organizacyjnych, a także oszczędności surowców. 95 proc. tych ulepszeń zostało opracowanych, na co kładzie się duża waga, przez kolektywy młodzieżowe.

Oczywiście, że młodzież NRD lubi się także bawić. Przepada za rozrywką, za życiem kulturalnym. W ub. roku w teatrach NRD na 6.576 przedstawieniach dla młodzieży zasiadło na widowniach 2,6 mln młodych miłośników tej sztuki.

Ciekawą i bardzo pielegnowaną zasadą jest to, że brygady młodzieżowe mają na celu nie tylko wykonywanie zadań produkcyjnych. 80 proc. tych brygad ma własne starannie realizowane plany kulturalne i szkoleniowe. Razem chodzą do teatrów, kin, na potańcówki, ale także na koncerty i wieczerze poezji. Sądzę że po zastanowieniu się trudno nie docenić ogromnego znaczenia tych dodatkowych funkcji, jakie pełnią w tym przypadku brygady młodzieżowe. Przede wszystkim w zespole brygady kształtuje się znacznie większe koleżeństwo, wzajemne zrozumienie, poczucie przynależności.

Dokończenie na str. 5

HENRYK TYCNER

TEMIDA CZEKA NA SOJUSZNIKÓW

W 1970 roku, kiedy Andrzej Bielnik kończył odbywanie trzeciej w swoim życiu kary pozbawienia wolności, sąd penitencjarny w Poznaniu*) stwierdził, że niewielki postęp w resocjalizacji skazane go nasuwa przypuszczenie, iż może on — po zwolnieniu z zakładu karnego — znów wrócić na drogę przestępstwa. Następstwem takiej oceny było zastosowanie nadzoru ochronnego (na 4 lata) wobec A. Bielnika i zobowiązanie go m. in. do podjęcia stałej pracy.

Po zwolnieniu z zakładu karnego ekskwiżenista został otoczony opieką społecznego kuratora sądowego, który m. in. ułatwił mu podjęcie pracy zawodowej. Jednakże Bielnik wkrótce z niej zrezygnował. Usprawiedliwiał się tym, że w zakładzie, w którym pracował, dokonywano kradzieży i dlatego się obawiał że ich ujawnienie niejako automatycznie spowoduje zaliczenie jego — recydywisty do grona podejrzanów.

Z kolei kurator ulokował ekskwiżenistę w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Bielnik został tam przyuczony do zawodu i wkrótce zyskał opinię dobrego fachowca, ale niezbyt zdyscyplinowanego. Kiedy samowolnie udzielił sobie jednodniowego urlopu, sędzia penitencjarny uznał, że konieczna jest bieżąca kontrola nadzorowanego w miejscu jego pracy. Zasugerował więc dyrekcji HCP zastosowanie instytucji określonej w art. 92 Kodeksu Karnego Wykonawczego.

Przepis ten mówi, że sędzia penitencjarny wyznaczając kuratora sądowego, może ponadto powierzyć sprawowanie bez pośredniego nadzoru zakładowej pracy, w którym ekskwiżenista zatrudniony, przy czym kierownictwo zakładu wyznacza swego przedstawiciela w pełniących ten nadzór. Przedstawiciel, nazwijmy go kuratorem zakładowym, ma być głównym, ale nie jedynym, autorem zabiegów resocjalizacyjnych. Chodzi o to, by szeroki kolektyw pracowników (czy też członków organizacji związkowej lub młodzieżowej) wychowywał jednostkę poddaną nadzorowi.

Opiekunem Bielnika z ramienia HCP został działacz związkowy, który nawiązał kontakt z kuratorem sądowym, a ponadto do udziału w resocjalizacji nadzorowanego wciągnął swoich współtowarzyszów pracy. W dwa miesiące po rozwinięciu takiej działalności kurator sądowy w sprawozdaniu dla sądu napisał:

„W rozmowie ze mną Andrzej Bielnik oświadczył, że z pracy w HCP jest zadowolony m. in. dlatego, że został otoczony troskliwą opieką przełożonych i kuratora zakładowego”.

Proces resocjalizacji nie przebiegał jednak gładko. Doszło nawet do tego, że Bielnik przestał pracować w HCP i podjął pracę dorywczą. Kryzys został jednak zażegnany dzięki wysiłkom grona opiekunów nadzorowanego. Wkrótce wrócił on do „Cegielskiego” i stopniowo zaczął się przekształcać w sumiennego pracownika. Ze wszystkich tegorocznych sprawozdań kuratora sądowego wynika, że Andrzej Bielnik wyróżnia się zarówno w pracy zawodowej (m. in. ze względu na udział w ruchu racjonalizatorskim) jak i społecznej...

Ta autentyczna historia (zmieniono w niej tylko imię i nazwisko ekskwiżenisty) ukazuje doniosłą, humanitarną rolę, którą może spełniać społeczeństwo, współdziałając w realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości. Współdziałanie to, wynikające z istoty naszego ustroju, nie jest nowością. Myślenie nie tylko o ławnikach. Wszak od wielu lat model tak profilaktyki jak i reedukacji nieletnich polega w znacznej

Cel — zwiększenie efektywności resocjalizacji

mierze na działalności społecznych opiekunów, inspektorów i kuratorów.

Inną od dawna stosowaną formą udziału czynnika społecznego w wykonawstwie zadań Temidy są dozory społecznych kuratorów nad osobami przedterminowo, warunkowo zwolnionymi z zakładów karnych oraz nad skazanymi na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Np. pod koniec ub. roku w Wielkopolsce sądowi kuratorzy społeczni dozorowali około 7500 osób warunkowo skazanych. Nie da się ukryć, że ta społeczna działalność resocjalizacyjna obfituje jeszcze w różne mankamenty i wymaga systematycznego doskonalenia. Wszakże ogólnie biorąc praktyka potwierdziła słuszność koncepcji masowego udziału społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości. M. in. wykazała, że zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności sprawcom (drobnych przestępstw) i oddanie ich pod dozór kuratora z reguły stanowi skuteczniejszą formę reedukacji niż osadzenie ich w więzieniu.

Względnie te zadecydowały o tym, że ustawodawstwo karne, które weszło w życie 1

stycznia 1970 roku, umożliwia znacznie większy niż poprzednio udział czynnika społecznego w pełnieniu funkcji Temidy. Służą temu m. in. instytucja przedstawiciela społecznego. Otóż przepisy stanowią, że przedstawiciel organizacji społecznej może zgłosić udział w postępowaniu sądowym, a po dopuszczeniu do takiego udziału, ma prawo na procesie wyznaczać się i składać wnioski. W szczególności unowowił jest do tego, by przedstawiając stosowne treści uchwały organizacji lub kolektywu, mógł zgłosić gotowość udzielenia poroczenia lub roztoczenia dozoru nad oskarżonym.

Niestety, instytucja przedstawiciela społecznego znajduje się w letargu. W niedostatecznym stopniu są natomiast wykorzystywane uprawnienia organizacji i zakładów pracy w zakresie poroczenia i dozoru. Według danych na koniec 1972 roku, w Wielkopolsce 28 zakładów i 11 organizacji (głównie ZMS i SZMW) sprawowało dozór nad 39 osobami warunkowo zwolnionymi z zakładów karnych. Jeszcze mniej — bo 38 — było poroczeń (organizacji i instytucji) zapewniających podjęcie starań, by warunkowo zwolnieni z więzienia lub skazani z zawieszeniem wykonania kary przestrzegali porządku prawnego, a zwłaszcza by nie wrócili na drogę przestępstwa. Nadzór nad recydywistami (funkcjonowanie tej instytucji przedstawiłem na przykładzie sprawy Andrzeja Bielnika) pełniło zaledwie 12 zakładów pracy.

Nowe uprawnienia dotyczące społecznego udziału w realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości są zatem w nikłym stopniu wykorzystywane, chociaż wiele jest zakładów, instytucji, organizacji, które mogłyby rozwinać tego rodzaju działalność. Wymieńmy przykładowo kluby sportowe i samorządy mieszkańców przedstynowane do wywierania wychowawczego wpływu m. in. na osoby skazane z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Prawda, że taka działalność nie jest łatwa, ale przecież bez jej znacznego rozwoju i udoskonalenia nie można liczyć na wyraźną poprawę poziomu resocjalizacji tych, którzy weszli w kolizję z prawem.

MICHAŁ LUCZAK

*) Sad penitencjarny orzeka m. in. o warunkowym zwolnieniu z więzienia i zastosowaniu wobec recydywisty nadzoru oraz nadzoru legalności i przebiegu wykonywania kary pozbawienia wolności.

On to robi. Na nim można polegać...

Słyszymy to zdanie w takim czy innym urzędzie, instytucji, zakładzie. Początkowo — być może — lechce czytając dumę, ambicję; człowieka, którego dotyczy, czuje się więcej niż potrzebny, jako niezbędny wyłazi ze skóry, by „nie zawieść zaufania”; zaniedbuje siebie i najbliższych i ani się spozna, że dziwacznie, staje się wielbłądem, na którego grzbiet ładuje się wszystko, czego inni zrobić nie chcą lub nie potrafią.

Zdanie: „On to robi, na nim można polegać” przestaje być wyrazem uznania, komplementem, a staje się wygodną zastoną usprawiedliwiająca takie czy inne niedociągnięcia innych. Póki wielbłąd wytrzyma, wszystko jest o key! Ale niech się tylko pod ciężarem ognia... W przedsiębiorstwie robi się szum, łamią się „tradycyjne” obyczaje, a on sam gorzkniej, w poczuciu doznanej krzywdy odcina się od otoczenia albo rozmienia całkowicie na drobne, ztracając zdolność wykonywania czynności, do których kiedyś go przyuczono czy wyszkolano.

Niedawno przyszła do redakcji

młoda kobieta, która nie mogła zrozumieć, dlaczego zamierzano ją — jako niesumiennego pracownika — zwolnić z pracy.

— Przecież — tłumaczyła dziennikarzowi — z tym nawalaniem i zasypianiem w pracy, to ucale nie tak było, jak oni to przedstawiają. Byłam w ciąży, źle się czułam, miałam na-

Nie zawsze na linii

Święte krowy i wielbłądy

wet zwolnienie od lekarza, ale nie chciałam z niego skorzystać. Był okres urlopowy, chciałam pomóc koleżance. A że słabo mi było i omdlewałam...

— Tylko kłopotu nam narobiła, nie można na niej polegać — argumentował kierownik placówki i miał w tym niewątpliwie swoje racje.

Bohater pamiętnego dla mnie reportażu Wróblewskich o ludziach Nowej Huty*), reprezentują

cy współczesne młode pokolenie, mówi w pewnej chwili o sobie: „Ja to rozumiem tak, że jak ktoś chce wszystko dla kraju, nie dla siebie, to jeszcze temu krajowi więcej kłopotów przysporzy, bo trzeba się nim potem zajmować jak kaleką”. Sam wprawdzie (ów bohater) własne życie programuje w ten sposób, że w nurt zajęć codzien-

nych w kalkulację stałe dokształcanie się kosztuje własnego snu i wypoczynku — ale nie sposób nie przyznać mu racji.

Bo już takie jest to nasze życie, iż ludzie zdolni i ambitni rzadko rezygnują dobrowolnie ze swych marzeń i zamierzeń, które — umiejętnie podtrzymywane — skłaniają ich do niejednych poświęceń. Ale nie wolno zapominać, że swe sukcesy dzisiejszy świat nauki i techniki zawdzięcza nie tylko wy-

siłkom jednostek, lecz przede wszystkim dobrej organizacji pracy, która pozwala racjonalnie zużytkowywać siły i umiejętności ludzkie.

Wyszkolenie każdego człowieka kosztuje państwo wiele pieniędzy. Choroba nerwowa, stresy i tym podobne stany psychiczne, powodujące niezdolność do pracy, o-

biecają gospodarczo nie tylko po szczególną rodzinę, lecz całe społeczeństwo. Dezorganizują pracę, nie mówiąc już o innych kosztach, wynikłych bezpośrednio z korzystania przez pracownika z druku L-4.

Rodzi się wręcz pytanie: zali pracownik — czy to dla realizacji własnych ambicji, obojętne, czy to będzie zdobywie gotówki na samochód lub domek jednorodzinny, a bo też osiągnięcie wyższego stanowiska; czy to dla przypodobania

się szefowi, od którego w znacznej mierze realizacja tamtych planów zależy; czy wreszcie z innych przyczyn — ma prawo o pracować ponad siły, brać na siebie nadmierne obowiązki, co w rezultacie może doprowadzić do jego załamania się lub zawałenia na pewnym odcinku roboty?

Czy — z drugiej strony — obowiązkiem szefa nie powinno być takie regulowanie podziału pracy, by nie dopuszczać do nadmiernej eksploatacji jednego pracownika, przy jednoczesnym hodowaniu obok niego Świętych Krow? To też element tych stosunków międzyludzkich, o których ostatnio tak głośno, o których lubimy mówić przy każdej okazji.

Ala przy tym dygresja: pozwólcmy pracę bez reszty wypełniać czas tym, którzy przegrali swe sprawy osobiste, którzy w działaniu szukają rekompensaty i wynajdują nim pustkę życia — pilnie jednak baczmy, by ciężar przyłżeń przez nich obowiązków nie prowadził ich do samozatrącenia.

EWA BONIŃSKA

*) „Bez pomników” (1959) — reportaż z książki pt. „A to Polska właśnie”.

CAF — Fot. — Moroz

Czy rzeczywiście niepotrzebni?



SZCZURZY PAŁAC

A black and white portrait of a man with dark hair and glasses, looking slightly to the right. He is wearing a light-colored shirt and a dark tie. The image is a close-up, focusing on his face and upper torso.

Historia a samośność

JERZY TOPOLSKI

Doktor Glatter stał z zadartą głową, uparcie czemuś przyglądał się. Dopiero teraz zauważyłem że jedno z ramion krzyża zakończone jest strzałką. Była niewyraźna, zatarta przez czas. Doktor Glatter oświetlił miejsce na ścianie które wskazywała. W tym miejscu pod sufitem zobaczyliśmy żelazne koło, takie do jakiego w średnich wiekach przykuwano skazańców. Mogło mieć z dwadzieścia centymetrów średnicy. Wisiało na potężnym, nieproporcjonalnie dużym haku wbitym zapewne głęboko w mur. Poruszyłem tym kołem. Rozległ się zgrzyt. Staliśmy z zadartymi głowami, patrzeliśmy w górę. Korytarz miał tu z dwa metry wysokości. Wyglądało na to, jakby umyślnie w tym właśnie miejscu. W prawo i lewo od koła sufit obniżał się i korytarz o dobre trzydzieści centymetrów był niższy. Był to swobodnie poruszać kołem we wszystkich kierunkach musiałem porządnie wyciągnąć rękę. Przyszło mi coś do głowy

Słucham niekiedy naiwnych utyskiwań na zawężanie skali tematycznej twórczości literackiej, tak w odniesieniu do spraw minionych, jak do najbardziej świeżych. Że o wszystkim wszystko już powiedziano... Zarazem czytamy. Wiele czytamy. I oto każda książka ukazuje mi, także poza tym, co mówi autor, nowe obszary spraw nieprzeoranych jeszcze, domagających się pisarskiego nazwania. Spraw, które mijając, tkwią nadal w nas i spraw, które z każdym dniem narastają śpiętrzącą się lawiną... Tych parę uwag, to ogólna refleksja po nowej porcji lektur, o których chcę tu słów parę napisać, zachęcając do czytania tych książek.

W „Ossolineum” ukazała się nowa powieść jednego z najzdolniejszych młodych pisarzy Wrocławia, Franciszka Sikorskiego — „Ktoś musi uciec”. Sikorski, urodzony w r. 1930, wraca w swej powieści do czasu okupacji, której na sobie już doświadczył, ale którą oglądał bardzo chłopiemy mi oczyma. Podkreślam ten fakt, bo jest w prozie ludzi dorastających dopiero w czas wojny, szczególna postawa penetracji tamtych lat, mniej przez fakty, konkrety, działa nie, jak przez pryzmat psychologiczno-moralnych zadumań. Oni może pełniej, niż ich starsi koledzy, widzą niektóre zjawiska w odbiciu wewnętrznych przeobrażeń człowieczych. Ci starsi konsolidowali, walczyli, to ciągle wpy

wa na ich widzenie — ci młodszy, ale także już doświadczeni, niekiedy także zarażeni już wojną, oceniają, rozsądają, pasjonują ich układy psychologiczne, motywacje etyczne, na plan pierwszy wysuwa się człowiek.

W pełnym przemieszanu spraw ogólnych i osobistych Sikorski dotknął w swej książce trafnie i głęboko tematu niesłuchania ważkiego — o blemu życia i śmierci, wierności i zdrady, który pod niejed

cze ani trochę nie wąpie. Kli maszewski coła się w lata bez pośrednio powojenne, ale retrospekcja via losy bohatera, ukazanego poprzez więzienną celę, sięga jeszcze dalej, do Powstania Warszawskiego, do obozu w Niemczech do fascynacji życiem, w złotowłosej Szwecji, fascynacji, którą zgasi wszakże tęsknota za krajem. Mocna to, męska książka, mówiąca o sprawach nieprostyach.

Miałem niedawno zaszczyt

powikłania nawarstwiając się, rosną buntami serc, to znów wygaszają w lirycznych tonacjach, zwłaszcza w partiach związanych z prawdziwą miłością, której subtelności Goszczurny potrafi ukazywać jak mało kto spośród pisarzy.

Lubię książki Tadeusza Kwiatkowskiego, potrafi bowiem zawsze wyluskać problemy, znajdując zarazem szersze uogólnienie. Opowieść — „Iga w stogu siana” (Wyd. „Iskry”) jest przykładem właśnie takiej umiejętności, gdy z niby to zastłyszanej historii autor wydobywa ogromne miary ładunek napięć psychologicznych, a jego penetracja w los ludzki staje się penetracją także i w czas dzisiejszy. Akcja powieści rozgrywa się w pierwszych latach Polski Ludowej, jeszcze rozlegają się w kraju strzały jeszcze tuny stoją nad Bieszczadami, jeszcze w niejednym wahanie i stan wyciekowania, ale obok zaczyna coś rosnąć, fabryki zaczynają dyć, spód gruzów odstawiają się ulice, coś zlodowaciałego pęka już w ludzkich sercach. Ale zasłane kiedyś zło także nie śpi, odzywa się, cechami nabytymi przez pokolenia. Jeszcze żyją dawne miary, jeszcze nowe widzenie nie do wszystkich dociera, jeszcze frymarczy się ludzkim sumieniem. A jednak w oddali jasnieje...

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Sprawy intymne

Z dużą uwagą śledzę Waszą nową rubrykę „Psycholog radzi”. Za szczególnie wartościowy uważam ostatni artykuł pt. „Sprawy intymne”.

Jako wieloletni wychowawca młodzieży licealnej ze zdziwieniem obserwowałem żywoty oddźwięk, jaki wywołał ten artykuł wśród uczniów. Nam, pedagogom, ciągle jeszcze nie jest łatwo rozmawiać z młodzieżą o życiu osobistym. Podobne artykuły, napisane mądrze i kulturalnie, są w naszej prasie rzadkością. Dlatego dobrze się stało, że wśród poważniejszych naukowców znalazł się ktoś, kto zajął się tymi trudnymi problemami. Głos specjalisty ma w dzisiejszych czasach szczególnie silną wymowę a Waszą gazetę czytają tak starsi jak i młodzież.

Postuluje, by „Sprawy intymne”, ujmowane w taki właśnie sposób, były stałą rubryką „Głosu”.

HENRYK JASIEWICZ
Poznań

Długo rozmawialiśmy o tych sprawach z koleżankami. Okazało się, że prawie każda ma jakieś problemy, wątpliwości i kłopoty, mimo że większość, to mężatki. Czasami czytamy tygodnik „ITD”, gdzie jest rubryka o sztuce kochania. Ostatnio przeczytaliśmy tam, że napięcia seksualne wynikają z siedzącego trybu życia i obcisłego ubrania (!). Nie jesteśmy specjalistkami, ale uważamy, że dr Lechosław Gapiński o tych sprawach dużo poważniej.

Dlatego prosimy o dalsze artykuły na ten temat.

Poznań
J. S.

Chcę wyrazić swoje uznanie redakcji „Głosu” za opublikowanie świetnego artykułu „Sprawy intymne”. Na własnym przykładzie przekonałem się, jak trudno jest dostać się do dobrego seksuologa — w naszym województwie bowiem brak jest specjalistów. Dlatego uważam, że artykuły tego typu, w powszechnie dostępnej prasie, są jak najbardziej celowe i potrzebne. Chociaż w bardziej skomplikowanych przypadkach oddziaływanie takie może nie wystarczać, to jestem przekonana, że wielu ludzi na tym skorzysta.

Gorąco zachęcam redakcję do kontynuowania tego cyklu.

Czytelniczka
Poznań

Nie ma na nich rady?

Z żłobkiem Dzielnicy Poznań-Grunwald przy ulicy Cześnińskiej 18 sąsiadują bloki mieszkalne i to Cześnińska 8/10/12, Husarska 1/3, 5/7, 9/11 i 13/15/17, w których mieszkają pracownicy różnych instytucji i fabryk. Pomimo że ich okna zwrócone są na ogród żłobka, to nikt jednak nie widzi co rozcuchanią młodzież wyprawia i jakie szkody przez rozpamiętanie ognisk, rozpruwanie nowej siatki parkanowej, wchodzenie do ogrodu, wyrwanie i niszczenie warzyw, rzucanie na teren żłobka różnych przedmiotów jak: butelki, puszki, cepty, chleb w papierze, obierki ziemniaczane i uszyszko to, co zbytnie ponad gospodini w kuchni. Ponadto z sąsiedniej budowni, gdzie nie ma stróża, rzucają oline, kawałki płyt kamiennych, drzewo, pawe, kawałki kabli i inne przedmioty.

Dnia 20 czerwca np. po obiedzie wyrwano i skradziono z ogrodu z zagonami dwa m²

marchwi i próbowano dotrzeć do frontu żłobka, gdzie rosną różnokolorowe róże, ale spłoszył ich personel. Rozpruli w dwóch miejscach siatkę parkanową.

Może przez wydrukowanie mego listu mieszkańcy wspomnianych bloków bardziej będą zwracać uwagę na swoje dzieci! (1406)

(Nazwisko znane redakcji)

„Dziękujemy za krytykę”

W artykule pt. „Refleksje z sali sądowej — Milczenie nie zawsze jest złotem” („Głos” z 30 maja br.) pisaliśmy, że w związku z nadużyciami w Zakładzie Transportu i Spedycji Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Sąd Wojewódzki po rozpatrzeniu sprawy w czerwcu 1972 r. zasygnalizował — Zarządowi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu — nieprawidłowości organizacyjne i inne sprzyjające przestępstwom. Podkreślił, że WZSM w Poznaniu do maja br. nie odpowiedział na to wystąpienie Sądu. W związku z artykułem Zarząd WZSM przysłał nam wyjaśnienie, w którym m. in. stwierdził:

„Za zwróconą przez Redakcję uwagę uprzejmie dziękujemy, gdyż to pomogło nam w ostatecznym załatwieniu zaległej sprawy oraz w ustaleniu winnego (tu wymieniam jego imię, nazwisko i stanowisko służbowe — przyp. red.), w stosunku do którego została zastosowana najsurowsza, regulaminowa kara dyscyplinarna”.

Dziękujemy Zarządowi WZSM za szybką i rzeczową reakcję na krytykę prasową. (ak)

Winna mleczarnia

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. „Trudności z zapieczeniem”, zamieszczoną w „Głosie” 17. VI. 1973 r. w sprawie braków w zaopatrzeniu w artykuły mleczarskie w kiosku na terenie Parku Kaspzaka informujemy, że Poznańska Spółdzielnia Mleczarska nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w zakresie dostaw tych artykułów. W związku z powyższym trzykrotnie zwracaliśmy się pismem nie do Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej (pisma z dnia: 15 maja 1973 r., 12 czerwca 1973 r., 13 czerwca (w sprawie realizacji zamówień), a w szczególności na kefir i śmietanę. Zaplecze kiosku jest bardzo małe i rozwinięcie szerszej działalności handlowej jest niemożliwe ze względu na brak pomieszczeń magazynowych, na ustawienie których nie wyraża zgody Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni.

Dyrektor
SEAWOMIR PIETRZAK
Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondentów! Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-050 Poznań

Gospodarze największej imprezy młodzieżowej

Dokończenie ze str. 3

ści do jakiejś małej, ale bardzo konkretnej społeczności. Wspólne uczestniczenie w życiu kulturalnym, to nie tylko zaspokojenie potrzeb duchowych czy po prostu odprężenie. To także podnoszenie ogólnego poziomu kultury człowieka, kształtowanie jego stosunku do tego, co go otacza, ale także do pracy, do codziennych zadań. To również łagodzenie napięć w kolektywie, tworzenie płaszczyzn do lepszego zrozumienia się, do harmonijnego działania.

I na zakończenie — kluby młodzieżowe, przeżywają one właśnie okres swego wielkiego rozkwitu. W ciągu ub. roku ich liczba wzrosła z 1.025 do 2.269. Często się tam dyskutuje, urząda wystawy, rozwija najróżniejsze zainteresowania, ale oczywiście — bo jakże mogło być inaczej — tańczy. I to wszystkie najmłodniejsze, najbardziej awangardowe tańce. W ciągu ostatnich trzech kwartałów w klubach tych odbyło się ponad 6.000 tego rodzaju wieczorków tanecznych.

Młodzież NRD oczywiście uczestniczy także w życiu politycznym swego kraju. Jej organizacją jest FDJ. Rola FDJ i znaczenie w życiu młodzieży jest ogromna. Pozwólcie więc drodzy Czytelnicy, że ten temat poruszę w następnym artykule.

HENRYK TYCNER

Dialog z Barbarą Krafftówną

SPOSÓB BYCIA



Barbara Krafftówna
Fot. — „Głos”

Witamy panią serdecznie w Poznaniu! Jak wiemy, występuje pani obecnie na scenie Teatru Współczesnego w stolicy, a przybywa pani od strony morza...?

— Ze Szczecina! Dopiero stamtąd „po drodze” mi było. Strasznie długo „wyrzywałem się” do Poznania na spotkanie z uczestnikami turnieju „Wierzbowa Liść” w empiu i jestem szczęśliwa, że wreszcie tu wylądowałam.

— Czy podróżując samolotem wspomina pani film „Jak być kochaną”?

— To zaskakujące pytanie... Nie, nie kojarzyłam tego do tychczas. Ale pamiętam kilka ukradkowych spojrzeń współpasażerów...

— A czy na co dzień panią rozpoznają?

— Tak, ale dopiero wówczas, gdy „jestem słyszana”. Nie należę do wielkoludów... W początkach mej kariery aktorskiej (zaczynałam w Gdańsku) nawet „być słyszana” było dla mnie ogromnym problemem i wiele trudu kosztowało mnie wzmocnienie głosu i doskonalenie dykcji.

— Lubimy panią w piosence kabaretowej. I pani chyba też lubi tę formę śpiewającego aktorstwa?

— Tak... Ta najmniejsza forma estradowa — kabaret (występuję „Pod Egidą”) daje mi możliwość „zblżenia z widzem”. Przyznam się jednak, że występy w piosence przeżywałam bardzo ciężko, wprost boję się ich. Wyjście na scenę to dla mnie prawdziwy „elektrowstrząs”...

Zdaje się że doktor Glatte miał to samo na myśli.

Spojrzał na mnie, wspiął się na palce, dzięki czemu sięgał mi głowa wyżej ramienia, wyciągnął rękę w kierunku koła.

— Niech pan spróbuje zrobić to co ja — rzekł — i poruszyć tym kołem tak, jak to się robi przy drzwiach w starych pałacach, które zamiast klamek mają czasem takie koła z brązu.

— Coś takiego właśnie mam zamiar zrobić — powiedziałem i wspiąłem się na czubki palców, jak tylko mogłem najwyżej, chwyciłem koło w obie ręce i odgąłem do pozycji prostopadłej do ściany i równoległej do podłogi. Spróbowałem w tej pozycji przekręcić je.

Drgnął. Przeglądałem jeszcze koło w ten sposób że w różnych miejscach dotykało muru. I po tym nic ciekawego nie zauważyliśmy. Teraz przekręciłem koło jeszcze raz lecz najpierw w prawo, potem w lewo i spróbowałem z jego pomocą wepchnąć hak w mur. Drgnął. Rozległy się ciche grzysy lecz nie w miejscu gdzie obracał się hak, zupełnie gdzie indziej, gdzieś niżej, z boku, w głębi muru. Po kilku sekundach coś głucho szcęknięło w ścianie. W tym momencie zobaczyliśmy że odsuwa się ona w głąb. Że znika nam przed oczu. Po chwili wszystko uciszyło się.

Przed nami ział wielki czarny otwór. Doktor Glatte skierował światło latarki przed siebie. Za raz też ruszył do przodu. Podążaliśmy za nim. Snop światła wyłonił z ciemności jakieś nieznane mi przedmioty, znajdujące się w pomieszczeniu, do którego prowadził otwór. On sam był wielkości drzwi. Doktor Glatte już był w środku, ja właśnie przekraczałam owe drzwi, gdy latarka zgasiła. Zapadła kompletna ciemność. Zrobiłem krok do przodu.

Wtem poczułem coś na swojej głowie. Jednocześnie rozległ się suchy trzask. Gdzieś nade mną. We włosach coś mi się poruszyło.

Oblał mnie zimny pot. Przeżalenie odebrało mi mowę. Stałem jak skamieniały. Poczułem że włosy jeżą mi się, co natychmiast spowodowało drugi trzask. To sparaliżowało mnie do reszty.

— Ja pana bardzo przepraszam — usłyszałem głos, wydał mi się jak z tamtego świata — Zaraz zapale...

Zabłysło światło.

— Oh — odetchnąłem. Na głowie znów mi coś trzasnęło.

— Czy pan wie — zapytał doktor Glatte — co pan ma na głowie?

— Nie — bąknąłem, bojąc się ruszyć.

— Pan ma tego, tego... no! — szepnął palcami — Myśmy już raz o nim mówili. Wtedy na rynku. Pan ma tego, tego...

— Kogo mam na głowie? — przy pierwszym poruszeniu czołem coś głośno strzeliło mi w głowę.

— Pan ma... — znów rozległ

— ...który udziela się nam — słuchaczom i widzom!

— Miło to powiedziane. Chciałabym, by mnie tak słuchano.

— A jak pani woli być oglądana: ze sceny czy z ekranu?

— Ze sceny! Scena daje mi najwięcej satysfakcji. Wszystko, co gram na scenie jest moje. W filmie jestem tylko częścią siebie, „opracowaną” reżyserką i technicznie. Nie kwestionuję tu ostatecznego efektu artystycznego, ale...

— Skoro nie „kamery szkiełko i oko” to — „czucie i wiara”...?

— Tak, przede wszystkim. Czucie obecności partnera czy partnerki i pewność tego, że w żadnej trudnej scenicznie sytuacji nie zawiedzie. Najbardziej cenię sobie właśnie te „kontakty” przy współtworzeniu teatralnego przedstawienia.

— A my cieszymy się z bezpośrednich kontaktów z panią. I życzymy wielu udanych ról, za które jest pani tak lubiana i — kochana.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

sie strzał nad moją głową. — On strzela, bo jest suchy — wyjaśnił doktor Glatte.

— Kto? — spytałem.

Bąłem się poruszyć bo nie wiedziałem co jeszcze może nastąpić.

— On urwał się — orzekł — Nawet nie można się dziwić. On tu już dawno wisł.

— Urwał się... — czułem jak po twarzy toczą mi się zimne kropelki a włosy jeżą coraz bardziej.

Byłem pewny że doktor Glatte zwrócił się do reszty.

— No, z sufitu — rzekł spokojnie — urwał się.

— Kto, proszę pana...

— Już mam. Aligator! Odetchnąłem.

Fodniosłem ręce, zdjąłem z głowy wydmuchaną skórę aligatora, czy jakiejś jaszczurki dużej na metr. Położyłem to na najbliższym stole.

— W porządku — powiedziałem.

Fragment powieści Bogdana Ruty pt. „Szczurzy Pałac”, która ukaza się wkrótce nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie.

Po weselu

Dopiero nad ranem wróciłem z tego cholernego wesela i dla tego niedziela snuła się raczej niemrawo. Nad wieczorem zaczęliśmy czuć się normalniej, ale jeszcze nie za bardzo. Dzieciaki były zmęczone, a mój mąż od czasu do czasu wlepiał oczy w sufit, jakby nadal szemrało mu pod czupryną.

— Zasłoń usta, jak ziewasz — odezwał się po raz pierwszy tego dnia, gdy Anda rozdarła paszczkę, jak hipopotam.

— Nie wyjdzie, za mała ręka — mruknął Andrzejcio.

Anda obrzuciła go znudzone spojrzeniem i nie zareagowała. Normalnie, już by się leli.

Nie miałam ochoty na rozmowę, bo czułam, że moja wątroba nie mieści się w sukni. Wylazła na wierzch i przypominała o swoim istnieniu. Popijając ziółka, melancholijnie spoglądałam na męża, pracowicie opróżniającego syfon wody sodowej.

— Myślałam, że wesela jest zabawniejsze — przerwała milczenie Anda — Ty le tylko, że człowiek napatrzy się na takie różne rzeczy.

— Na przykład?

— No, jak inni żrą i chleją...

— Wyrażaj się... mruknął mój mąż — Jedzą i piją, chciałaś powiedzieć?

— Nie tato. Jedli i pili po południu, ale wieczorem to już trąbili wódkę szklanymi — rzeczowo stwierdził Andrzejcio.

— Właśnie. I Boże ty mój, jak oni żarli! — z podziwem powiedziała Anda. — Wiedziałam, jak jeden pan brał z półmisków szynkę palcami, a inny chleptał kompot wprost ze szklanej miski! I kostki rzucali pod stół, jak w starych filmach. Brakowało tylko psów.

— A tego łyszego słyszałaś? — spytał Andrzej.

— Nie. Co mówił?

— Nic. Tylko tak storbał bulion i mlaskał, tak czekał i smoktał, że orkiestra symfoniczna frajer!

— Nie mogłeś mnie zawołać?

— O Boże, przestańcie! To obrzydliwe!

— Ależ mam, to było prawdziwe przedstawienie! A potem, jak urządził się w drobny maczek, koniecznie chciał iść do łazienki, a tam wciąż ktoś siedział, więc biedaczek zaczął zwracać...

Poczułam, jak wątroba unosi mi żołądek aż pod migdałki.

— Co za wstętny bachor!

— No dobrze, dobrze, nawet nie można podzielić się wrażeniami z wesela — burknął, obrażony.

— Nie możesz opowiadać o przyjemniejszych sprawach?

— A czy takie były? Najpierw gędzili przy toastach, aż mnie senność zaczęła ogarniać, a potem opowiadali o osobach, których wcale nie znam. Jedna ciotka, wiesz mam, ta ufarbowana na czarno, na wszystko kręciła nosem i wydziwiała, że jest tak skromnie. Podobno u niej na weselu było aż sto osób, a wczoraj tylko czterdzieści. Zabawa ciotka!

— Może u niej było więcej mieszkanie, bo w tym M-3 nie było nawet gdzie się pokreślić! — dorzuciła Anda.

— Za to ciągle się tylko jadło i piło. Zauważyłam, że mam jeden żołądek, a nie cztery, bo torty były prima. Ciekaw jestem, ile to wszystko kosztowało, tato?

— Niech cię o to głowa nie boli — burknął mój mąż.

— A tatę od czego boli? — złośliwie spytała mała szelma.

— Anda, zejdź mi z oczu! — uznałam za stosowne interweniować.

— Właśnie! Wspaniale wychowane dzieci! — warknął mąż, bo syfon był już pusty — Wyrażają się karczemnie i krytykują ojca!

— Wdały się w ciebie — zirytowałam się, dopowiadana przez tę przekłątą wątrobę — A w ogóle, to nie rozumiem, dlaczego tyle piłeś? Przecież cię ostrzegalam!

— A co się robi na takim weselu? Ty też nie potrzebowałaś się faszzerować pieczoną gęsą, bigosem i schabem w galarecie!

Z godnością wyniosłam się do kuchni, żeby zaparzyć sobie nową porcję ziółek.

Dzieci wysunęły się za mną.

— Mamo, państwo młodzi nudzili się chyba tak samo, jak my — powiedziała moja córka — Ja tam wcale bym nie chciała mieć takiego wesela!

— Ja też nie. Bo — dzisiaj się pobierają, za rok, za dwa rozwiodą i po co robić tyle szumu — wzruszył ramionami Andrzej.

Szklanka wyleciała mi z ręki i rozbiła się na drobne kawałki.

MAGDA STRUMIAN

Urlop bez upalnej pogody i bez możliwości kąpieli nie zalicza się do zbyt atrakcyjnych. Ale właśnie w czasie upałów czyha na nas najczęściej niebezpieczeństwo. Co roku woda pochłania tysiące ofiar i rokrocznie tysiące urlopowiczów ulega udarowi słonecznemu. Korzystamy bowiem z kąpieli wodnych i słonecznych w sposób dość lekkomyślny, a jeśli chodzi o pływanie, to mimo wysiłków nad umasowaniem tego sportu, sporo osób wciąż nie umie pływać.

Słońce

nie dla wszystkich

Większość amatorów kąpieli słonecznych, hołdujących hasłu „opalić się na murzynę” — nie zdaje sobie sprawy, że ucieczka na brąz skórą nie wszystkim wychodzi na zdrowie. Promieniowanie słoneczne zawiera różne rodzaje promieni: 45 proc. stanowią promienie świetlne, 50 proc. promienie podczerwone i 5 proc. ultrafioletowe, odgrywające decydującą rolę w procesie zmiany zabarwienia skóry.

Promieniowanie podczerwone tylko w umiarkowanej dawce jest nieszkodliwe dla zdrowia i może mieć własności lecznicze. Po zbyt długim czasie przebywania na słońcu z odkrytą głową i karkiem promienie podczerwone wywołają mogą udar cieplny, groźny dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego. Ale nie tylko udary czyhają na urlopowiczów zażywających kąpiele słoneczne. Nadwrażliwość na promienie słoneczne może spowodować schorzenia skóry, takie jak pokrzywka świetlna, opryszczki, liszaj rumieniowaty, pęcherze, złuszczenia itd. Zwłaszcza osoby po czterdziestce powinny unikać zbyt długiego przeby-

Urlop to rzecz miła, ale...

Ostrożnie z wodą i słońcem

wania na słońcu, przyspiesza to bowiem proces starzenia się skóry. Dlatego warto przed wyjazdem na urlop skonsultować z lekarzem sprawę właściwego korzystania ze słońca. Tylko ludzie młodzi i całkowicie zdrowi mogą sobie pozwolić na brak umiaru w kąpielach słonecznych.

Uczmy się pływać żabką!

Najtańszym i najzdrowszym sportem, dostępnym dla wszystkich jest pływanie. Niestety, alfabetyzm pływacki jest u nas szczególnie rozpowszechniony wśród osób starszych. Mimo jednak nieumiejętności pływania ludzie ci często lekkożylnie i nielegalnie (bez karty pływackiej) korzystają z kajaków, łódek i innego sprzętu wodnego, co niekiedy kończy się tragicznie.

Pływanie jest umiejętnością, którą można opanować w ciągu bardzo krótkiego czasu. Oczywiście nie wolno uczyć się pływać na własną rękę. Prawie w każdym kurorcie nadmorskim i we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych nad jeziorami istnieje urząd ratownika, który prowadzi zbiorowe lub indywidualne lekcje pływania.

Obżarstwo

— wrogiem pływaków

Gdy już zdobędziemy na tyle umiejętności pływackich, że przepłyniemy pierwsze w życiu dziesięć metrów nie uwa-

żajmy się jednak za wyczynowców i nie puszczajmy się na głębokie wody. Jest to bowiem dopiero „otrząskanie się” z wodą i pierwszy krok do uprawiania tego sportu.

Jednak nawet na najbardziej wytrawnych pływaków czyhają różne niebezpieczeństwa, jak wiry podwodne, kurcz mięśni kończyn (zwłaszcza gdy bardzo nagrzani promieniami słonecznymi wchodzimy do zimnej wody) czy kurcz mięśni żołądka. Dlatego pierwszą zasadą powinna być kąpiel przed a nie po jedzeniu. Pełny żołądek jest wrogiem pływaka, który do wody powinien wchodzić dopiero w półtorę, co najmniej, godziny po obiedzie.

Ogromnie niebezpieczna jest kąpiel we wszystkich miej-

scach tzw. niestrzeżonych, gdzie oprócz wirów i niebezpiecznych prądów wodnych grożą pływakowi niespodzianki w rodzaju korzeni i gałęzi leżących w wodzie. Ale również na plażach strzeżonych, zwłaszcza w basenach zdarzają się wypadki utonięcia. W upalne dni niedziel i świąt liczba kąpielących się np. w basenie o wymiarach 50 na 20 m wynosi często do dwu tysięcy osób. W tych warunkach trudno zauważyć gdy ktoś tonie. Jedynym wyjściem byłoby wpuszczanie do basenów tylko określonej liczby kąpielących się. Niestety w czasie upału spragnieni ochłody, zwłaszcza zaś młodzież — nie zważa na żadne przepisy i zarządzenia. Stąd też często tragedie.

IRENA NIZIAŁKOWSKA



LATO 73 — Zaczęły się najbardziej wykorzystywane na urlopy miesiące, a wraz z tym odżywa nierozwiązane kwestie wypoczynku. Tym razem zabiera na ten temat głos Andrzej Gass na łamach „Kultury”, m. in. pisząc:

„Kolejny „gorący” sezon urlopowy. I jak co roku będą nadchodziły do redakcji listy od rozczarowanych i zdenerwowanych wczasowiczów, skarżących się na jakość usług świadczonych przez instytucje organizujące wypoczynek. Najuciążliwszą bolączką trapiącą urlopowiczów jest szczupłość naszej bazy wypoczynkowej w stosunku do potrzeb — konsekwencją tego faktu jest to, iż nie wszyscy mogą wypoczywać tak jakby tego pragnęli. W ubiegłym roku ze wszystkich zinstytucjonalizowanych form wypoczynku skorzystało ponad 3 mln osób. Na 20 mln ludzi uprawnionych do korzystania z wczasów pracowniczych (pracujący i ich rodziny) może z nich skorzystać zaledwie co siódmy”.

Autor zastanawia się nad tym, dlaczego się tak dzieje. Przyczyn jest sporo: jedna, to wykorzystywanie obiektów wczasowych tylko w określonych miesiącach, a inna to rozdrobnienie organizacyjne obiektów wczasowych. W związku z tym autor pisze:

„Sądzę, że model organizacyjny naszego wypoczynku wymaga co rychlej dokonania radykalnych zmian. Nasza baza wczasowa nie dość, że jest skromna, w dodatku jest także nieracjonalnie wykorzystywana. W obecnej formie partykularnym zakładom pracy pogłębia jeszcze bardziej dotkliwy brak miejsc wczasowych”.

Zamiast odpowiedzi na pytanie, jak wybrnąć z tej sytuacji, autor podsuwa pytania do zastanowienia się:

„Czy powinno się zcentralizować wszystkie sprawy związane z wypoczynkiem? Czy wywłaszczyć ośrodki zakładowe i podporządkować je FWP (z zagwarantowaniem zakładom stałej puli miejsc)? Czy zdecentralizować nasze instytucje organizujące wypoczynek i zorganizować centralny rejestr miejsc — oddać opiekę nad poszczególnymi ośrodkami — administracji terenowej? Czy wyjść z sytuacji ma być akt normatywny wydany przez CRZZ i regulujący sprawę koordynacji między FWP a zakładami pracy?”.

PRACA I KWALIFIKACJE — W „Życiu Literackim” Władysław Machejek kontynuuje rozpoczętą przed tygodniem refleksję za tytułowane „Kadry decydują o wszystkim”. Autor zastanawia się m. in. nad wykorzystywaniem kwalifikacji nabytych przez pracowników w okresie studiów. Jest bowiem coś nienormalnego w tym, że pod względem liczby inżynierów przegoniłymi i NRF, i Wielką Brytanię, i Francję, a jednocześnie przedsiębiorstwa sygnalizują niedostatek pracowników z wyższym wykształceniem technicznym. Do tego można by dodać i to, co stwierdzono w Lubelskiem, gdzie na przebadanych 3260 inżynierów — techników, 82 proc. ma uboczne zajęcia. Autor widzi w tym duże pole do odkrywania rezerw... W. Machejek zwraca jednocześnie uwagę na inny aspekt tej sprawy, cytując następujący pogląd pewnego publicysty: „Każdy kto skończył szkołę, uważa, że należy mu się posada. Czy to nie mamy do czynienia z przecenianiem dyplomu?”

„Jak to dobrze, że przyjaciel po wiedział to za mnie — pisze autor. Przypominam sobie uraz a po chwili zachwyt pewnego imigranta polskiego, który niedawno jednak wrócił do matki — ojczyzny, nie nakarmiony do syta obcą pierśią: „Dyrektor firmy w Belgii, spytał mnie co umiem. Pokazałem dyplom magistra inżyniera”. „To pan schowaj, pokaże pan za rok, jeśli się pan odpowiednio sprawdzi. Dyplom będzie potrzebny do ewentualnego awansu. Teraz pytam, co pan umie”.

W stwierdzeniu „pokaż co umiesz” zawiera się iskra sprawy, bo umiejętności są co najmniej tak samo ważne, jak dokument ukończenia określonej szkoły.

JAK DŁUGO JESZCZE! — Wracamy do sprawy, którą przed czterema tygodniami poruszyło „Prawo i Życie”, zapytując publicznie (cytowaliśmy na tym miejscu tę publikację), jak długo jeszcze będzie trwać wprowadzenie nie w życie uchwały rządu w sprawie zaprzestania premiowania osób trudniących się sprzedażą alkoholu. Obecnie tygodnik ten drukuje odpowiedź przedstawiciela Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych, w której m. in. czytamy:

(...) Problem ograniczenia materialnego zainteresowania pracowników zakładów gastronomicznych wysokością obrotów napojami alkoholowymi został uregulowany w drodze wprowadzenia zmian w zasadach wynagradzania w/w pracowników, polegających na wyłączeniu z podstawy określenia stawek prowizyjnych przy jednoczesnym podwyższeniu stawek za sprzedaż pozostałych towarów. W przedsiębiorstwach gastronomicznych resortu handlu wewnętrznego zmiany, o których wyżej mowa, zostały wprowadzone z dniem 1 czerwca br. protokołem dodatkowym dnia 7 maja 1973 r. do układu zbiorowego pracy pracowników przemysłu gastronomicznego, wydanym w oparciu o postanowienia uchwały nr 97/73 Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1973 r. zmieniającej uchwałę w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w ustożeczonych zakładach gastronomicznych.

(...) jednocześnie (...) w sklepach handlu detalicznego prowadzących sprzedaż alkoholu stosowany jest system czasowy — premiiowy, w związku z czym poziom zarobków pracowników nie jest uzależniony od wysokości osiągniętych obrotów napojami alkoholowymi.

MOCNI! — Marek Rymuszek zajmuje się w „Tygodniku Kulturalnym” (artykuł „Mocni są tylko w kupie”) działalnością przebiegającą pewnej części marginesu młodzieży, która zyskała sobie miano giffowców. Autor sugeruje potrzebę zajęcia się tą kwestią, wobec której, jak dotychczas, społeczeństwo było bezradne. W publikacji nie znajdziemy konkretnych wniosków, chociaż wskazówka co do kierunków działania może być stwierdzenie:

„(...) o n i s a mocni tylko wtedy, kiedy są w kupie. Rozproszeni, w pojedynkę, przestają być groźni. Grupa wyzwała w nich agresję i poczucie siły. Kuratorzy to mają. Tu trzeba zorganizowanego działania. Wszystkich”.

LEKTOR

w studio i na estradzie

W Opolu górą Poznań!

Dziennikarze byli zgodni — tegoroczny Festiwal Polskiej Piosenki warto było zorganizować choćby dlatego, żeby odkryć Krystynę Prońko. Młoda reprezentantka Estrady Poznańskiej była rewelacją, która przyćmiła wszystkie divy festiwalowe. Ale doprawdy — czy trzeba aż organizować za grubie pieniądze festiwal, by umożliwić start młodej, utalentowanej piosenkarki. Coś zaczyna się w mechanizmie wyławiania i lansowania nowych głosów, nowych twarzy. A może po prostu w jego trybie zbyt często wkręcają się interesy i ambicje osobiste różnych osób?

Mamy w Poznaniu kolejny talent piosenkarski. Zresztą nie tylko talent. Spiesz się donieść, że nie jest Krystyna Prońko, bynajmniej amatorką! Ukończyła szkołę muzyczną i zdała egzamin przed komisją weryfikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki, uzyskując dyplom artystki estrady. Nie chcę zawstydząć znanych gwiazd i dlatego nie powiem ile lat one czekały na ten dyplom.

Miejmy nadzieję, że Krystyna Prońko nie będzie miała tak ciernistej drogi, jak Zdzisława Sośnicka, Urszula Sipińska, Halina Frackowiak, Hali na Żytkowiak, Wojciech Korda, Edward Hulewicz, Wojciech Skowroński, którzy warte swojej sztuki udowodniać musieli poza Poznaniem. Gratulując Krystynie Prońko, na leży jej życzyć stałego podnoszenia umiejętności pod czujną opieką Estrady Poznańskiej oraz stałego dostępu do studia radiowego i telewizyjnego. Boć przecie to dwa potrzebne publikatory kreują gwiazdy!

Tegoroczny Festiwal Opolski nie należał do udanych. Wykazał raz jeszcze, jak ogromny kryzys repertuarowy i wykonawczy przeżywa polska piosenka. Zmiany reguły minowe — zresztą bardzo słuszne — tym dobitniej dowiodły, że z polską piosenką jest źle. Wbrew głosom, które dowodziły, że wystarczy zmienić

regulamin, wprowadzić jawne głosowanie i odsunąć od organizowania Festiwalu kilka osób i już będzie wszystko dobrze.

Opole w dawnym stylu miało okazję przypomnieć sobie tylko na próbie i na koncercie „Premiery”. Poza tym — niesamowity bałagan, nieprzygotowana orkiestra warszawska (dyr. S. Rachoiński i J. Pruszek), chaotyczny reżyser, rozkapryszone gwiazdy i wydające niezrozumiałe werdykty jury! A piosenki? Grafo-mańskie teksty, muzyka nie uwzględniająca zupełnie prądu, jakie narodziły się w ciągu ostatnich 15 lat, sztampon-



Krystyna Prońko
Fot. — R. Zielażek

we aranżacje i nieudolne wykonawstwo coraz „dojrzałych” (w sensie fizycznym — nie artystycznym) gwiazd. Na estradzie szalał „młodzieniaszek” — Jerzy Polomski, a jury wbrew odczuciu wszystkich nagrodziło piosenkę, która mogła być przebojem, ale 40 lat temu na płytach firmy Odeon — myślę o „Róży w zębach”. Autentyczne przeboje „Skaldów”, „2+1”, „Bemibem”, Maryli Rodowicz, Andrzej Dąbrowskiego przeszły niezauważone.

Jakże inna atmosfera towarzyszyła próbom i koncertowi „Interpretacje”. Reżyser Stefan Mroczkowski z TV Poznań

świetnie panował nad całością, był stanowczy, ale jednocześnie życzliwy wobec wykonawców, pomagał im w ustawianiu programu, udzielał rad w zakresie interpretacji. Już po powrocie do Poznania dowiedziałem się, że podobno najlepiej wypadła transmisja telewizyjna z koncertu reżyserowanego właśnie przez Stefana Mroczkowskiego. Zadał on sobie trud, by każdy występ poprzedzić krótką wstawką filmową przedstawiającą wykonawców w barwnym plenerze.

Z jak najlepszej strony przedstawiła się Poznańska Orkiestra Rozrywkowa pod dyktando Zygmunta Mahlika. O wiele lepiej przygotowana do festiwalu od orkiestry warszawskiej, sprawniejsza i precyzyjniejsza zyskała powszechny aplauz. Symbolem uznania dla poznańskiego zespołu był koszyk kwiatów od wiceministra kultury i sztuki A. Syczewskiego wręczony podczas ostatniego koncertu.

Na zakończenie tych nieco chaotycznych refleksji z Festiwalu Opolskiego (jaki festiwal takie refleksje?) chcę pisać o rzeczy najważniejszej — o ogromnym sukcesie Estrady Poznańskiej. Obawiając się posadzenia o lokalny patriotyzm, ograniczę się do przypomnienia, że w konkursie wykonawców zatytułowanym „Interpretacje” trzyosobowa reprezentacja naszej Estrady zdobyła następujące nagrody: pierwszą — Krystyna Prońko, trzecią — Krystyna Tkacz, wyróżnienie zespół Homo Homini. Natomiast jedną z najbardziej cenionych nagród Festiwalu Opolskiego — nagrodę redakcji Szpilek — „Złotą Szpilek” zdobył występujący obok „Elity” z Wrocławia, „Pod Egidą” i „Salonu Niezależnych” z Warszawy w nocnym „Turnieju Kabaretów” — Kabaret „TEY” z Poznania. O poznańskich laureatach napiszemy szerzej w najbliższym czasie.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Laureaci konkursu J. Spychalskiego

Rozstrzygnięto I Ogólnopolski konkurs na obraz, dedykowany pamięci wybitnego malarza i artysty związanego silnymi więziami z Poznaniem — Jana Spychalskiego.

Jury pod przewodnictwem art. plast. Jana Berdysa i nagrody nie przyznało. II nagrody otrzymali: Tadeusz Brzozowski (Zakopane), Włodzisław Stelmach (Łódź), Aleksander Kozyski (Warszawa) oraz Ewa Kierska z Kra-

kowa, III nagrody: Lech Ratajczak (Poznań) oraz Helena Zadrejko (Zielona Góra). Ponadto jury przyznało 7 wyróżnień, dwa spośród nich przypadły w udziale poznańskim plastynom: Ildefonsowi Houwaltowi i Norbertowi Skupniewiczowi.

O krótkie podsumowanie imprezy prosimy sekretarza konkursu, artystę plastyka Leszka Kosteckiego.

Jury — mówi on — miało bardzo ciężką pracę. Na kon-

kurs napłynęło z całego kraju blisko 380 prac, z czego zakwalifikowano do udziału w wystawie 64. Chcemy koniecznie, aby impreza nasza była w przybliżeniu kontynuowana i aby przetrwała się w stały, liczący się w kraju konkurs malarstwa. Zainteresowanie pierwszym konkursem w okręgach było znaczne. Prace autorów ze środowiska poznańskiego stanowiły zaledwie około 20 procent wszystkich dzieł nadesłanych na konkurs.

Na odrębnej wystawie zaprezentowany zostanie w salach BWA w Arsenale dorobek artystyczny konkursu. Spodziewamy się, że wystawa ta wzbudzi znaczne zainteresowanie i to w skali całego kraju. (ob)

Praca • Nauka

Przyjmę opiekunkę do dzieci. Gogolewicz, Poznań, ul. Czerwonej Armii 28 m. 6. 497056

Pomoc dla dziecka, chętnie z prowincji — przyjmę na dobrych warunkach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 496246

Gospodyni energiczna — uczciwa, chętnie krawcową, do ogrodnictwa pow. Poznań, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 490376

Krawiec konfekcyjny — wieloletnia praktyka — przyjmę stałą pracę (eventualnie krojeniem). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 494496

Szklarza do naprawy oraz żelaz, w ramach prac gospodarskich, przyjmę gospodarstwo ogrodnicze. Zgłoszenia telefoniczne — 67-38-01. 494676

Krawcową do szycia odzieży dziecięcej, do warsztatu, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 494616

Na drugą połowę lipca, charakterystyczny lub kucharki. Gotowanie dla 20 osób — pomoc, zapewniona. Bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 495186

Przyjmę zaraz, do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 495116

Pracownicę przyjmę. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 495556

Przyjmę pracownika do wyrobu pantofli domowych. Janich, Poznań, Lubeckiego 30. 481446

Robotników budowlanych — zatrudnię. Poznań, ul. Wawerska 13a, godz. 16-18. 491856

Szlifierz polernik i tokarz potrzebni. Warsztat tokarski, ul. Sochaczewska 2. 491796

Reparacje, oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 492686

Przyjmę ucznia powyżej 18 lat. Mechanika pojazdowa, Poznań — Górczyn, Stęszewska 56. 493056

Przyjmę uczennicę do zaopiekowania, ukończoną 16 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 492766

Na 2 godziny repasarkę, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 492696

Uczennice w wieku 16-18 lat, do haftów sztabardowych, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kleczk. Poznań, ul. Garniejska 2 m. 7. Po wyuczeniu zapewniam pracę. 493906

Przetargi

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Synteza” w Poznaniu, ul. Michała 69/71, zaprasza do SKŁADANIA OFERT na wykonanie w 1973 roku następujących prac:

I. Z branży remontowo - budowlanej sukcesywnie do końca 1973 roku

1. adaptacja i przebudowa pomieszczeń produkcyjnych, pomocniczych, magazynowych i socjalnych; naprawa posadzek, tynków, ścian i kanalizacji wewnętrznej
2. prace malarskie
3. prace szklarskie: szklenie okien w pomieszczeniach produkcyjnych i socjalno - biurowych
4. drobne prace stolarskie oraz wykonanie modeli do odlewów

II. Z branży ślusarsko - mechanicznej sukcesywnie do końca 1973 r.

1. naprawa silników elektrycznych
2. naprawa pomp próżniowych, głębinowych i do wody
3. wykonanie odlewów żeliwnych wg modeli
4. naprawa i wykonanie instalacji przemysłowej, wodnej i parowej.

III. Stale czyszczenie okien w halach produkcyjnych, pomieszczeniach socjalnych i biurowych.

IV. Stale czyszczenie kanalizacji przemysłowej.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne zrzeszone w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu.

Oferty z podaniem terminu wykonania i ogólnej wartości świadczenia, należy przesyłać lub składać w załączonych kopertach z dopiskiem „Przetarg” w Spółdzielni w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcia dokona komisja w dniu następnym o godz. 12 w Biurze Zarządu Spółdzielni.

Zastrzeża się dowolny wybór ofert, prawo do podziału zleceń między oferentów względnie częściowego wykorzystania oferty, jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Blizszych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni w godzinach od 10-15. 5043-K1

Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 2 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie ŚREDNICH REMONTÓW BUDOWLANYCH w Bazie Tuczu Żywca — Winiary pow. Gnieźno:

- remont dachów papowych na sumę ca 200.000,— zł
- remont instalacji elektrycznej na sumę ca 180.000,— zł
- remont nawierzchni podwórza na sumę ca 190.000,— zł
- remont instalacji wodno-kanalizacyjnej na sumę ca 240.000,— zł
- remont oparkowania terenu na sumę ca 270.000,— zł
- roboty ciesielskie - stolarskie na sumę ca 220.000,— zł
- roboty betonowo - murarskie na sumę ca 250.000,— zł

Termin wykonania w/w robót określa się do dnia 30. 11. 1973 r.

W przetargu mogą brać udział Przedsiębiorstwa Państwowe, Spółdzielnie Pracy i Spółdzielnie Rzemieślnicze Zaopatrzenia i Zbytu.

Oferty prosimy składać w ciągu 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Informacji w sprawie remontów udziela Dział Techniczny Zakładów Mięsnych w Gnieźnie, telefon nr 17-18. 1689-K2



Meblarska Spółdzielnia Pracy Poznań

UWAGA, MIESZKAŃCY NOWYCH OSIEDLI!

OFERUJEMY SEGMENTY KUCHENNE WRAZ Z DOSTAWĄ I MONTAŻEM PUNKT PRZYJMOWANIA ZAMOWIEN OSIEDLE PIASTOWSKIE 74, tel. 738-41. 4240-K1

Dyrekcja Stacji Pogotowia Ratunkowego miasta Poznania

ZAWIADAMIA, że w czasie od 1. VII. — 31. VII. 1973 roku BĘDZIE PRZEPROWADZANY REMONT Ambulatorium Chirurgicznego przy ul. Kasprzaka 16.

Wszelkie przypadki załatwiać będzie Ambulatorium Chirurgiczne przy ul. Kórnickiej 8 — czynne całą dobę. 5143-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10, przyjmie do pracy w Ośrodku Wypoczynkowym w Międzybóżu pracowników na okres od dnia 1. VI. do dnia 15. IX. 1973 r.

- 6 POMOCY kuchennych
- 5 KELNEREK
- 5 POKOJÓWEK

Oferty prosimy składać do Dz. Zaplecza pod wyżej wskazanym adresem.

Wynagrodzenie za pracę ustalone będzie w/g stawek Funduszu Wczasów Pracowniczych. 3715-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej, Oddział II w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9 — zawiadamia, że przyjmie zaraz do pracy:

- KIEROWCÓW — uprawnienie I lub II kat. prawa jazdy, praktyka na pojazdach ciężarowych, wykształcenie co najmniej podstawowe (istnieje możliwość brania udziału w przewozach międzynarodowych),
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — uprawnienia mistrzowskie lub czeladnicze oraz kilkuletnia praktyka zawodowa.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych, pokój 109. 4749-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS, Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- KIEROWCÓW — z kat. prawa jazdy D(II), oraz z kat. prawa jazdy C(II), od posiadających kat. C(II) wymagany jest 3-letni staż pracy na wozach ciężarowych jako kierowca posiadający kat. C(II) prawa jazdy i ukończone 24 lata, lub spełnić warunki uzyskania kat. D(II). Na cały etat, lub w niepełnym wymiarze godzin pracy jako pracownik dodatkowa (godz. pracy do uzgodnienia). Kierowcy posiadający prawo jazdy kat. C(II) zostaną skierowani w okresie zimy na bezpłatny kurs kat. D(II).
- KONDUKTORÓW AUTOBUSOWYCH — z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego.
- KIEROWCÓW INSTRUKTORÓW do kontroli technicznej — kurs mistrzowski o specjalności samochodowej.
- PRACOWNIKI na myjnię autobusów.
- KASJERKI BILETOWE — wykształcenie średnie, lub 3-letnia Zasadnicza Szkoła Handlowa z terenu m. Poznania.
- DYŻURNYCH RUCHU — wykształcenie średnie z terenu Poznania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. 1. Pracownikom PKS przysługują 50 proc. zniżki na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118, WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 4832-K1

Cukrownia „Sroda” w Środzie Wlkp., ul. Niedziałkowskiego 27 — zatrudni na okres kampanii buraczkowej od 10 września 1973 r. pracowników na stanowiska:

- WAGOWYCH,
- PROCENTMISTRZÓW,
- KONTYSTKI,
- KIEROWNICZKI PAKOWNI,
- CHEMIKÓW,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH mężczyzn oraz kobiety powyżej 18 lat.

Dla zamieszkujących zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz obłady w stołówce zakładowej za obniżoną opłatą.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem, prosimy kierować pod podanym adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu województwa poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1647-K2

KIEROWNIK — potrzebny do domu wypoczynkowego pod Warszawą i nad morzem.

Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować pod numer 2406 — Biuro Ogłoszeń — Warszawa, ul. Poznańska 38. 1714-K2

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SILNIK”

w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 8

telefon 672-039

z a k u p i d w o t r o t n i e z u p l y n n i e n i a n i ż e j

wymienione materiały budowlane:

cegły pełną kl. 100	— 10.000 sztuk
cegły pełną kl. 150	— 1.100 sztuk
cegły kl. 350	— 550 sztuk
cement 250 portlandzki	— 10 ton
wapno hydratyzowane	— 78 sztuk
belki stropowe żelbetowe o dł. 596 cm.	— 4958-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POSZUKUJE LOKALI

na kwatery prywatne dla pracowników.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5101-K1

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczego są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) „Komisja Edukacji Narodowej i Szkolnictwo w Poznaniu od 1773 do 1939” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18. sob. dni przedśw. zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek: 8.15 Po jednej piosence: 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia: 9.05 Fala 73: 9.15 Magazyn Wokalski: 10.05 Dla dzieci młodszych — Wacławów Teatr Baśni: „Historia o dobrym listonoszu” słuch.: 10.25 Radiowa piosenka miesiaca: 11. Nie dzielny konc. życzeń: 11.05 Między muz. poważnej: 12.15 „Wczoraj na grane — dziś na antenie”: 12.45 Miniatury instrumentalne: 13. Zeszyt Dźwięka — Nie ma nas: 13.30 Reportaż z Ogóln. Festiwalu Folklorystycznego w Płocku: 14. Przebieg z Kanady: 14.30 „W Jeziorach”: 15. Konc. życzeń: 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych: 16.20 3 X R — Radiowa rewia rozrywk.: 18.05 Letni non stop muzyczny: 19. Przy muzyce o sporcie: 19.53 Dobranoc: 20.15 Mel. trzech pokoleń: 21.30 Jar mark cudów Nr 170: 22.30 Niedzielna rewia tan.: 23.10 Ogóln. wiadom. sport.: 23.25 Niedzielna rewia taneczna: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.30 O czym pisze prasa literacka: 7.45 W rannych pantoflach Nr 162: 8.35 Radioproblemy: 10. „Wielkopolska niedziela”: 12.05 Muz. ludowa: 12.35 Zagadka literacka — Czy znasz te książki?: 13. Poranek symfoniczny: 14. Zgadnij zagadki: 15.30 Wacławów Teatr Baśni — Uprzejmość — przegląd słuchowski krajów OIRT-u — W tobie cała nadzieja” słuch.: 16.15 Z kłesarskiej ludy: 16.30 Konc. chopinowski z nagrań M. Polliniego: 17.01 „Studio wczasowe”: 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich: 18.35 Felieton aktualny: 19. Teatr PR XI Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni — „Nasze dni dla mojej Serbin”: 20.15 Mel. A. Abu-Bakara: 19.55 Mistrzowskie nagrania — mistrzowskie wyk.: F. Schubert: VI Symf. C-dur: 20.30 Mistrzowskie nagrania: 21. Woisko, strategia, obronność: 21.50 Muz. poważna: 22. Muz. ludowa: 22.30 Arie operowe: 22.30 Parnasik: 23. Z muz. baroku — J. F. Haendel: Uwertura do opery „Berenika”: 23.40 Zoltan Kodaly: II Kwartet smyczkowy op. 10.

WIADOMOŚCI: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.30. 18.30. 21.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Sammym Davisem: 8.10 Prezentacja: 8.35 Niedzielne rytmy: 9. „Pamiętnik z trzech mózów i jednego oceanu”: 7. od. pow.: 9.10 Grające listy — aud. Romana Waschko: 9.35 Gdv się mówi A... aud. publicystyczna: 9.55 Program dnia: 10. Ilustrowany Tydzień Rozrywk.: 11.15 Zanimyślanie konc. fort.: Mi kolaj Medtner i Koncert o moll op. 33: 12.05 Dyskoteca pod gruszą: 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”: 13. Tydzień na UKF: 13.15 Przebieg z nowych płyt: 14.05 Perwskop — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.30 A. Scarlatti — Sonata nr 1 a-moll na flet, smyczki i klawesyn: 14.45 Za kierownicą: 15.10 Od bluesa do rhythm and bluesa: 15.30 Po prostu „Panama” rep.: 15.35 Zwierzenia prezentera: 16.15 „Niebezpieczna kobieta” — humorystki: 16.35 Jazdowe impresje Jana Dobrowolskiego: 16.45 Piosenki z włoskiego buta: 17.05 „Pamiętnik z trzech mózów i jednego oceanu”: 8. od. pow.: 17.15 Mój magneton: 17.40 „Zemsta” — słuch.: 18.12 Od rocka do rolla do rocka: 18.30 Mini-max. czyli minimum słów — maksimum muzyki: 19.05 Prosimy o: 19.20 Lektury: 19.30 Lektury: 19.35 Muzyczna ościsła UKF: 20. Ono wielkie alnejskie — gawęda: 20.10 Wielkie recitale — Chociniści VI Konkursu — Mauricio Pollini: 21.05 Okładzawa bez gitar: 21.25 Płyt nasze i naszych przyjaciół: 21.50 Opera tygodnia — F. Nowowiejski „Legenda Bałtyku”: 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów — Carole King: 22.20 Konsternacje z przedświe-

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

(St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15 „Sztuka francuska w zbiorach polskich”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18, sob. i 1 VII zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16, niedz. i święta g. 10-18.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „Polacy na szlakach świata” — g. 9-18. sob. g. 9-13, niedz. i święta zamknięte (do 15 VIII).

BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, poniedziałki, grafika, rysunki, akwarele A. Kandziory (do 4 VII).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Konie i motory w reportażu Kazimierza Przychodkiego, fotoreportera „Głosu Wielkopolskiego.” — g. 10-20 (do 15 VII).

WOIT (St. Rynek 77) — „Plakaty turystyczny” — g. 8-20, niedz. g. 10-14 (do 31. VII).

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TTR — Prace pielęgnacyjne w roślinach okopowych: 8.15 — „Przypomnimy, radzimy...”: 8.35 — Nowocześnie w domu i na zewnątrz: 9 — Świat, który nie może zginąć — film pt. „Nakuru” — jezioro flamingów — kolor: 9.25 — W starym kinie — Grand Prix: 10.25 — „Żołnierska niedziela” — reportaż filmowy: 10.45 — Klub Sześciu Kontynentów: 11.20 — Koncert niedzielny ze Szczecina — wykonawcy: Ork. Filharmonii w Szczecinie. Młodzieżowa Ork. Symf. Chór Szczeciński Słowik, Ork. Dęta Stoczn. Im. Warszaw. Zespół wokalny „Hajduki”, zespół baletowy Domu Kultury „Kolejarz”. Koncert prowadzi: Jarosław Unferferth (NRD) i Lucjan Kydryński: 12.25 — Dziennik: 12.40 — Przemiany: 13.15 — Dla dzieci i Teeny: 13.45 — Przedświata: 13.50 — „Strach ma wielkie oczy”: 13.55 — „Pokońca wiatr” — „Moja lajba”: 14.20 — Losowanie „Foto-Lotka”: 14.35 — Piosenka dla Ciebie: 15.40 — „Jak sprostać nadziejom” — program filmowy z okazji Roku Nauki Polskiej: 16.30 — „Derby” — reportaż ze Służewca: 17.15 — Estrada poetycka — Adam Mickiewicz: 17.30 — „Sonety Krymskie” — Reż. — I. Sobieralski: 17.30 — Z cyklu — „Przyjać czy odrzucić”: 18.15 — Kryteria — felieton W. Loranca: 18.30 — „Wakacje pana Polaka” — program estradowy. Reż. — M. Malyszy: 19.20 — Dobranoc — kolor i Dziennik — kolor: 20.15 — „Szałka z Lawendowego Wzgórza” — fab. film ang.: 21.35 — PKF: 21.45 — Morskie opowieści: 22.30 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 7.30 — Dla młodych widzów „Rund”: 7.45 — program TV NRD (kolor): 17 — „Spotkanie z operetką” — program TV NRD (kolor): 17.40 — „Moje uniwersytety” — cz. III trylogii o Gorkim (radz. film fab.): 20.15 — Jazz w domu Corri — włoski program rozrywkowy: 21.05 — „Największa grabież dzieł sztuki”: 21.40 — „Dagyny z futrenka” — widowisko oparte na dziełach Stanisława Przybyszewskiego, Tadeusza Boya-Zeleńskiego, Stanisława Hołstyskiego. Adama — Grzymały-Siedleckiego (wstawki kolorowe).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.30 — Dziennik: 16.40 Echo stadionu: 17.10 — Panorama lubuska: 17.40 — Teleskop: 18 — Eureka — magazyn popularno-naukowy — kolor: 18.30 — „Człowiek — praca — kultura” — reportaż filmowy T. Krawczyński: 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor: 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV — Stefan Żeromski „Ludzie bezdomni” — Adaptacja i reż. — Lidia Zamkow: 22.15 — „Przy wspólnym stole” — program ekonomiczny: 23.05 — Dziennik.

PROGRAM II: 17 — „Kraj mały jak świat” — rep. filmowy: 17.15 — Recital Petera Lagera (bas) w programie piosenki amerykańskiej, niemieckiej, rosyjskiej: 17.40 — Rozmowy o Szwajcarii: 18 — „W kraju Polaków przyjaźni”: 18.20 — „Landler Kapelle” — szwajcarski zespół folklorystyczny — kolor: 18.25 — „Starzec się razem” — szwajcarski reportaż filmowy z Domu Starców: 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor: 20.15 — Zano wież programu wieczornego: 20.20 — Śniwca Henri Des — program TV Szwajcarskiej: 21 — „Uczerna” — film dokum. prod. szwajc. — kolor: 21.45 — „Dzień wesela” — fab. film szwajc. — kolor.

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ ŚREDNICH

Wojew. Zakład Weterynarii w Poznaniu
Z A W I A D A M I A

O NABORZE MĘŻCZYZN do:

- dwuletniego Policealnego Zawodowego Studium Weterynaryjnego w Szamotułach, ul. Szczuczynska 3, o specjalności — profilaktyka i lecznictwo weterynaryjne,

- jednorocznego Studium Kontrolerów Sanitarno - Weterynaryjnych w Poznaniu, ul. Warzywna 19.

O przyjęcie do jednej z wym. szkół mogą ubiegać się absolwenci Liceum Ogólnokształcącego, a w wypadku kontrolerów san.-wet. także po technikach: spożywczych i mięsnych.

Wiek po szkole do 24 lat, ostateczny termin składania podań — 10 sierpnia 1973 r., pod adresem w/wym. szkół.

Szczegółowych informacji udzielają szkoły, powiatowe zakłady weterynarii oraz Wojewódzki Zakład Weterynarii w Poznaniu, Al. Stalinowska 18, tel. 506-65.

Kupno • Sprzedaż

Chłodniczy agregat dużej wydajności, nowoczesny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49728g.

Sprzedam MZ ES 250/2. Palacza 122 m. 14, od godziny 16. 49734g

Okazja! Hodowla owczarków - niemieckich, sprze da szczeniata rodowodowe: psa kilkakrotnie doskonałego, sukę starszą ostrą. Poznań, Opalenicka 62 m. 2. 49611g

Sprzedam camping w Kiekrzu, pow. 22 m. w terenie LOK-u. Ogłądać można 2. 7., godz. 17-18. 49674g

Sprzedam nową japońską kieszonkową maszynkę elektroniczną do liczenia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49004gpr.

Sprzedam mleczarnię „10”. Knopik, Krosinko, poczta Mosina. 49655g

Sprzedam Junaka — stan dobry. Poznań, ul. Piatkowska 47a. 49658g

Sprzedam korzystnie Lam brettę 150 L. Swoboda 51 m. 7, po godz. 19. 49662g

Sprzedam sadzonki goździków z oddziałami. Poznań - Szczepankowo, ul. Głębowa 8. 49138g

Dockart konny ogumiony, w dobrym stanie samopojazdu, tanio sprzedam. Adamski, Piaskowa 7 — przy Garbarach. 49145g

Sprzedam kompletne okna oszklone na taras. Tel. 437-45. 49191g

Na uroczystości, wesela — sprzedaje kury, koguty — mięsne rosółowe — Poznań, Piatkowska 66. 49225g

Sprzedaje kurki 8-tyg. hodowane — Poznań, Piatkowska 66. 49226g

Sadzonki goździków z ma tecznicą holenderskiego, sprzedam. Tel. 67-92-55. 48884g

Sprzedam maszynę kuśnierską. Ul. Ognik 13a m. 1. 49247g

Sprzedam cebulki do pędzenia oraz siewkę Brilliant Star, Apeldoorn, London, Diplomate, Gen. Eisenhower i inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49239g.

Zrebić 2 lata (mała krepka) — sprzedam. Poznań, Pokrzywno 55. 49327g

Sprzedam MZ-ES 250 de Lux, MZ-ETS 250 Sport. Dąbrowskiego 35/37 m. 20. 49370g

Sprzedam motor Pannonia przyczepą lub zamieniem na Velorexa. Poznań-Dębica, Jarzębowa 14. 49401g

Sprzedam motor MZ-250/2. Tel. 206-24, po godz. 18. 49410g

Sprzedam nowy szwedzki palnik na ropę. Osiedle Manifestu Lipcowego 86 m. 8. 49416g

Samochody

Skodę S 100 sprzedam. Po znańska 40, garaż, godz. 14-18. 49598g

Syrenę 104, przebieg 38 tysięcy, sprzedam. Kościński, Poznań - Antoninek, Leszka 34, telefon 704-40. 49664g

Sprzedam Żukę, Moskwicę 412 i Warszawę 223. Września, ul. Walbrzyńska 4. 49690g

Sprzedam „Warszawę” — 224, rok prod. 1970. Kościan, tel. 766, po godz. 16. 49680g

ZAKŁADY METALURGICZNE

„POMET”

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

zawiadamiają, że z dniem 27. VI. 1973 r. nastąpiła zmiana numeru wywoławczego centrali telefonicznej z numeru 720-81

na nowy numer 759-81

5138-K1

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Wawrzyniaka 21 m. 7. 49729g

Sprzedam Volkswagena — 1600 TL. Tel. 532-17. 49451g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Poznań, Za Cytadela — „Harcówka”, tel. 572-11, wewn. 600, w godz. 13-15. 49682g

Sprzedam Skodę 100 S. Ko nin, tel. 243-66. Codziennie od 18-20. 49689g

Sprzedam Warszawę górnozaworową. Stan bardzo dobry. Turniowa 37. 49638g

Sprzedam „Skodę” 1101 combi. Mielżyńskiego 25/11. 49137g

Tanio sprzedam Warszawę M-20. Stan dobry. Silnik po kapitalnym remoncie. Poznań, ul. Nad Potokiem 19 m. 3, po godz. 17. 49140g

Sprzedam Octavię. Nad Wierzbakiem 22 m. 6. 49174g

Sprzedam nowy silnik do Zastawy. Tel. 437-45. 49192g

Spiesznie kupię Fiat 125 P - 1300, fabrycznie nowego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49219g

Warszawę Combi, sprzedam. Poznań, Garbary 39 m. 9. 49114g

Sprzedam Syrenę 104 oraz 4 nowe opony. Tel. 652-26 lub ul. Daleka 3 (Górczyn). 49246g

Sprzedam okazjynie Starę. Sucha 28 (Główna). 49302g

Sprzedam „Syrenę 104” — rok 1969. Kwiatkiewicz — Rawicz, Nowotki 3 m. 23. 49314g

Opła Rekorda — sprzedam. Osiedle Przyjaźni 13 T m. 197. 49278g

Sprzedam Moskwicę 408. Krobka, Rynek 13, tel. 216. 49341g

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 725-09. 49350g

Sprzedam Zastawę. Poznań, Południowa 67 m. 3. 49400g

Syrenę 102, bardzo dobry stan — sprzedam. Ul. Jac kowskiego 32, po godz. 18. 49409g

Kupię Syrenę, rocznik 69-71. Tel. 400-67. 49412g

Kupię Żukę do remontu. Tel. 673-735. 49447g

Skodę 1000 MB 1969, przy czepkę campingową — Tramp - 68, mało używane, sprzedam. Al. Marcin kowskiego 30 m. 12, po godz. 16. 49430g

Sprzedam okazjynie Wart burga combi 312. Gniezno, ul. Mieszka I 25 m. 3, tel. 18-18. 589p

Sprzedam Volkswagen Varrant 1500, niedziela 11-14, Osiedle Jagiellońskie 1 m. 25. 49445g

Kupię nowego Fiata 125p — 1500, wykonanie ekspor towe. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49455g.

Sprzedam nowego Fiata 125p 1300. Ul. Niestachow ska 48 m. 39. 49457g

Sprzedam Moskwicę 407, oraz Fiata 1500 model 1973 — fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49489g.

Samochód „Syrena 104”, 60.000 zł, sprzedam. Park ing, Kościuszki, nar. Fre dry (godz. 18-20). 49551g

Kupię Fiat 1300 lub 850. Tel. 457-08, wieczorem. 49546g

„Syrenę 104”, stan dobry — sprzedam. Patela, Lwów ek Wlkp., Rynek 9. 49543g

Sprzedam samochód Woł ge M-21. Nowy Tomysł — tel. 695. 49565g

Sprzedam Warszawę górnozaworową. Żeglarska 45. 49557g

Warszawę 204 — sprzedam lub zamienie na nową Syrenę. Poznań. Ma gazynowa 9, przy Dworcu Autobusowym. 49567g

Lokale

Zamienię M-4, ul. Pow stańców Wielkopolskich na 4-pokojowe z c. o. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49765g.

Mieszkanie M-3, Rataje, oddam na 6 miesięcy. Pła tne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49453g.

Panienska pracująca, posz ukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49687g

Paniom pokój wynajmę. Warszawska 126. 49593g

Mieszkanie M-3, telefo nem — oddam lipiec do grudnia. Informacje — Grunwaldzka 19 dla 49148g



OKAZJA!

SEZONOWA
OBNIŻKA CEN

ŚLEDŹ BAŁTYCKI ŚWIEŻY 9,— zł kg

Dotychczasowa cena 15,— zł za 1 kg.
ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW
W SKLEPACH RYBNYCH.

5135-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE ZAPISY

NA NOWY ROK SZKOLNY
kandydatów do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- tokarski — chłopców i dziewcząt;
- operatorów urządzeń kuźniczych — chłopców;
- szlifierski — chłopców i dziewcząt;
- mechaniczny — chłopców;
- elektromechaniczny — chłopców i dziewcząt.

NAUKA W SZKOLE TRWA TRZY LATA. Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących. Nauka odbywać się będzie w nowoczesnych pomieszczeniach. Dojazd tramwajami linii nr 6, 8, 12 i 19.

4408-K1

Studentka AM, poszukuje wygodnego pokoju ew. kawalerki w śródmieściu, blisko uczelni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49620g.

Pokój, kuchnię (lub z u żywalnością kuchni), kupię, lub wynajmę dla star szego małżeństwa. Smo chowice, Jeżyce, centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49623g.

Kupię mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49492g.

Mieszkanie 3-pokojowe — własnościowe, Rataje — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49452g

Sprzedam mieszkanie wła snościowe. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 49548g.

Pokój wynajmę. Poznań, ul. Krajewskiego 36, Dębica — przedłużenie Sosnowej. 49132g

Pan u pracującemu, współ ny pokój, wynajmę. Ul. Pszenna 12 — Winogrady. 48945g

Asystent poszukuje poko ju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48985g.

Wynajmę swój pokój z kuchnią, płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49148g

Pokój wynajmę. Szydłowska 6. 49529g

Zamienię M-3 spółdzielcze — na własnościowe większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49156g

Spiesznie kupię mieszkanie własnościowe, typu M-3, 4 lub 5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49229g.

Nieruchomości

Sprzedam 2,5 ha ziemi, klasa II i III i 180 drzew owocowych w Pleszewie, przy ul. Poznańskiej. Piotr Bugajny, Pleszew, Ciołkowskiego 5. 49613g

Cieplarnię 700 m², sprzedam, wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49287gpr.

Sprzedam działkę 0,73 ha, Poznań - Spławie. Informacje: Zegrze, Weleka 31. 48446gpr

Sprzedam willę 7-izbową, wolną po kupnie, położoną blisko dworca, w Nekli, pow. Września. Oferty: Józef Koperski, Nekla, ul. Dworcowa 11. 49625g

W Piatkowie działkę budowlaną z materiałem, do kumentacją lub domkiem jednorodzinnym, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49157g

Wielkopolskie
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych
w Poznaniu ul. Świętosławska 12

OGŁASZA, że

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w zawodzie:

MONTER instalacji sanitarnych zewnętrznzych.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat.
- Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
- w I roku nauki 250,— zł do lat 16, powyżej 360,— zł miesięcznie,
- w II roku nauki 480,— zł miesięcznie + premia za dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Oprócz powyższego zapewnia się bezpłatne ubranie wyjściowe oraz odzież roboczą, ponadto opiekę lekarską i wszystkie uprawnienia pracowników budownictwa. Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się internat.

Przyjęcia bez egzaminu wstępnego.

Po ukończeniu naszej Szkoły, dla chętnych, istnieje możliwość skierowania do Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych — Poznań, ul. Świętosławska 12, nr kodu 60-967, I piętro, pokój 18, tel. 561-88 lub sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej im. Feliksa Dzierżyńskiego, Poznań, ulica Raszyńska 48. 4805-K1

Wojewódzkie Biuro Projektów

Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu

poszukuje lokali

nadających się na urządzenie archiwum
o powierzchni od 150 do 200 m².

Oferty prosimy składać pod adresem Działu Administracyjno - Gospodarczego Biura, Poznań, ul. Piekary 17. 5086-K1

Sprzedam parcelę uzbudowaną, zadrzewioną, letnią, 1257 m². Puszczyko wo, Sosnowa 18, ogłądać 22. VII. 48980g

Sprzedam budynek na rozbiorę, Poznań - Michałowo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49241g

Kupię małą działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49249g.

Kupię domek z ogródkiem do 120 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49304g.

Sprzedam wyłączone pół willi, komfort, z mieszkan iem i ogrodem, warunek mieszkanie pokój z kuchnią, Poznań - Winogrady, Kmiec 2 m. 2. 49317g

Sprzedam domek 3 pokoje kuchnia, działka 3000 m². Przeźmirowo, ul. Rynekowa 38. 49407g

Sprzedam działkę 1 ha w Poznaniu, z zezwoleniem na budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49405g.

Sprzedam działkę 1 ha z planem pod budowę. Kry styna Niewiadomska — Osiniec 7a, pow. Gniezno. 588p

Sprzedam Poznań, jednorodzinną, komfortową, cały wolny, garażem, Zagórze nad Wartą. Warunek nowoczesny pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49450g

Sprzedam gospodarstwo 6 ha, względnie działkę z zabud., 10 km od Poznania. Poznań, tel. 218-51. 49486g

Domek — pokój, kuchnia, ogród działkowy, Górczyn — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49482g.

Kupię domek jednorodzinną, garaż, lub do wykończenia, Gniezno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49528g.

† Dnia 29 czerwca 1973 r. po krótkiej chorobie odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 87, śp.

STANISŁAW FOJUTOWSKI

Powstaniec Wielkopolski 1918/1919 i Cytadelowiec odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Oznaką Grunwaldu, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 lipca 1973 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 5. 49699g

† Dnia 29 czerwca 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia

KAZIMIERA PRZYBYLSKA

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 14.50 na Junikowie.

W wielkim smutku pogrążeni

córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

Poznań, ul. Prusa 13 m. 4. 49772g

STANISŁAW PASEK

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 lipca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuczki

Poznań, Obrzeże 10. 49766g

STANISŁAW PASEK

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 lipca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuczki

Poznań, Obrzeże 10. 49766g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 czerwca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany i najtroskliwszy ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek, śp.

por. JÓZEF ROSZAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Kościńcu,

o czym zawiadamiają pogrążone w żalu żona i rodzina

Kościń, Dembowskiego 13. 49710g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 czerwca 1973 r. zmarła nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA ORCHOLSKA

z domu KOCHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 16 w Miłosławiu,

o czym zawiadamia

RODZINA

49713g

Dnia 28 czerwca 1973 r. zmarł w wieku 84 lat mój najdroższy mąż, śp.

mgr inż. TADEUSZ

DERPA DZIERZBICKI

em, dyrektor naukowy Instytutu Hodowli, Aklimatyzacji Roślin, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca br. o godz. 16 w Bojanowie.

W smutku pogrążona

ZONA

49720g

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

Wielka szansa!

Krzyżówkowy maraton

PGL „Koziołki” i „Głosu”

Z dniem dzisiejszym zapraszamy Czytelników do wielkiego maratonu krzyżówkowego. Urządzamy go wspólnie z Poznańską Grą Leczbową „Koziołki”, której dyrekcja funduje nagrody dla uczestników.

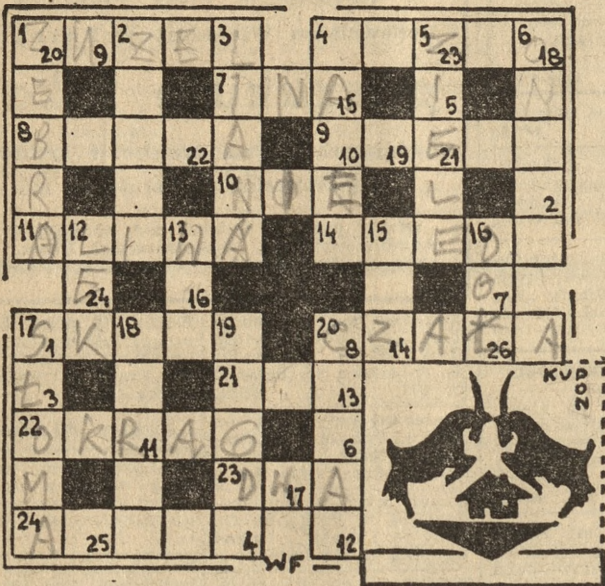
Zadania dla graczy nie są skomplikowane. Wystarczy tylko dobrze rozwiązywać poszczególne krzyżówki, których od dzisiejszej niedzieli, 1 lipca, do niedzieli 2 września br. będzie 10. Rozwiązanie każdej sprządać się będzie do aktualnego hasła. Kto pragnie uczestniczyć w tygodniowym losowaniu bonów książkowych o wartości po 100 zł powinien przelać do płatku każdego następnego tygodnia — po dniu wydrukowania krzyżówki — prawidłowe rozwiązanie bieżącego zadania. By stać się uczestnikiem maratonu — należy do 10 września br. przelać pod adresem redakcji rozwiązania wszystkich 10 krzyżówek. W losowaniu głównych nagród maratonu:

- magnetofonu kasetowego MK-125
- radiodiodu transystorowego i
- aparatu fotograficznego produkcji krajowej

wzięcie każdy, kto nadeśle rozwiązania wszystkich 10 krzyżówek, dokleja figurki w diagramach kuponu PGL „Koziołki” i wpisać w ich ramkach numery banderoli kuponów „Koziołków” z poszczególnych niedziel. Tylko tak zebrane i przesłane rozwiązania 10 krzyżówek będą uwzględniane przy losowaniu nagród maratonu.

DZISIAJ PUBLIKUJEMY

ZADANIE NR 1



Poziomo: 1. produkt uboczny w hutnictwie, 4. okret, 7. uchodźca do jez. Bałchasz, 8. koloryzowanie, 9. nalot, 10. antonim „ano” ale po polsku, 11. ponoć sprawiedliwa, 14. szczątkowy twór rogowy, 17. tytuł filmu polskiego, 20. ubezpiecza wojsko, 21. 13 lub 15 dzień miesiąca, 22. krag, 23. para, 24. matka Lawinii.

Pionowo: 1. z przodu łączy się z mostkiem, 2. oddziały piechoty franc. utworzone w Algierii, 3. pncze, 4. specjalista od herbaty, 5. roślina, 6. złudzenie, 12. można mieć przestąpienie, 13. pokuty lub z mąką, 15. napisal „Przed potopem”, 16. zapadły czyli dziura, 17. powtarzane masło, 18. jedna z elektrod, 19. trzeba ją latać gdy skwierczy, 20. połączenie węgla z azotem.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8, 2-9-10-11-12-13, 2-11-14-15, 11-3-2-16-17, 12-4, 12-4-6, 18-19-15-20-1-14-21, 22-23, 13, 10-23-14-13-8-14-13-12, 15-4-1-14, 1-15-24, 5-11, 11-5-18-9-5-11-17-13, 10-11, 25-12-15-2-4, 2-9-19-26-9, 26-9-23-13, 6-4-2-15-25, 6-21, 1-26, 26-21-4-26-23, 10-11-19-1-2-15.

Rozwiązania tego zadania prosimy przelać pod adresem redakcji: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, do 6 lipca. Między tych czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozdajemy 4 bony książkowe po 100 zł.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 25

Poziomo: gbur, kalwaria, Dan te, ratka, stras, łomot, zerwa, elana, ster, wiaz, prog, Tyrol, Antek, arsen, nonet, kiper, szo ferka, urna.

Pionowo: gadula, Uznam, awa ria, warszawianka, retorta, a nana, Westerplatte, Toronto, Atlanas, orszak, skarga, topór.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki bony książkowe po 50 zł wylosowali: Helena Miedzińska — Poznań, Dzierżyńskiego 7 m 15; Marian Paterka — Jarocin, ul. Wojska Pol skiego 17; Józef Kozłowski — Poznań, Dąbrowskiego 3 m 5. Nagrody wysłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Henriette Bilon-Ragon
2. Yma Sumac
3. Maria Cieslak
4. Gertruda Villars
5. Ivo Livi
6. Maria Magdalena
7. Alicja Nowak-Rejntlich
8. Jean-Philippe Smet
9. Jan Szczerbiński
10. Priscilla White

Kryminat

Znacie przecież takie pu-ste godziny. Zdarza się: wie-czór, deszcz, pustawy portfel, żadne spotkanie nie wycho-dzi, robić też nic się nie chce. Łapie wtedy człowiek za byle jaką lekturę. O! na przy-kład...

Szarozielona „Wołga” bez-szelestnie zbliżyła się do wiejskich zabudowań w N. Wysiadł z niej dziarsko wy-wiadowca Jerzy Pakuła, były prymus szkoły milicyjnej w O. Skupionym wzrokiem rozejrzał się dookoła i rozumne oczy za-trzymał na podkurczony syl-wetce denata. W jego plecach tkwił sztuciec stołowy produk-cji Spółdzielni Usług Wielo-branżowych „Ogniwo”. Denat był miejscowym weteryna-rzem, znanym w całej wsi z wesołego usposobienia i jedno-znacznych kontaktów z panią Ewą, księgową GS.

Ekipa dochodzeniowa zabra-ła się szybko do pracy nad za-bezpieczeniem dowodów rzeczo-wych. Zdjęto odciski palców z podeszwy lewego buta denata, który prawdopodobnie przydep-nął rękę skradającego się doń mordercy. Pies śledczy schwy-cił trop, pobiegł nim i dotych-czas nie powrócił. Ostatni mel-dunek od przewodnika odebra-no niespełna dwa miesiące temu z kompleksu leśnego w S.

Przy denacie znaleziono list: „Proszę nie winić nikogo, zro-biłem to sam. Dostałem dwie dwójce w wieczorowym techni-kum zootechnicznym, Ewa ma manko, ja nie mam dla kogo żyć. Pozdróście Hele — Hiero-nim K”. Pakuła sceptycznie przyjrzał się kartce wyrwanej ze szkolnego brulionu. Lekarz stwierdził śmierć przez przebi-cie nożem prawego przedston-ka lewej komory serca — zgon

nastąpił prawdopodobnie mię-dzy godziną 18 a 0.34. List więc-miał wywieść zdolnego wywia-dowcę w tzw. pole.

Około południa przyniesiono wyniki ekspertyzy. Wynikało z niej, że znaleziony w pobliżu miejsca zbrodni guzik rogowy, jest imitacją i pochodzi z kurt-ki wykonanej w Zakładach Produkcji Konfekcji i Odeży Lichej w B. Krag podejrzanych zacieśniał się więc wyraź-nie. Analiza widmowa dwóch włosów znalezionych w port-monetce denata wykazała, iż ich właścicielem jest osobnik o usposobieniu powściągliwym, acz łagodnym, utykający na le-wą nogę, prawdopodobnie o-ciemniały. Wieku oraz zawodu nie udało się ustalić. Nad-stwierdzeniem miejsca zamiesz-kania pracowała grupa eksper-tów z zakładu medycyny sądo-wej.

Na poniedziałkowej nara-dzie, szef wydziału X Jerzy Skowronek nie mógł ukryć swe-go wzburzenia z powodu wło-kącego się śledztwa, które do-tychczas nie przyniosło dostrze-galnych rezultatów. Plomien-ną orację szefa przerwała se-kretarka, przynosząc meldunek z komendy powiatowej w Rz (nie mylić z Z). Wynikało z nie-go, że harcerski patrol MSR za-trzymał samochód marki „War

szawa”, w którym znajdował się podejrzany osobnik, Leo-nard B., bez stałego miejsca za-mieszkania, pracy i pieniędzy. Wiadomość okazała się bardzo pomocna.

Wieczorem rozdzwoniły się telefony, sprawdzano alibi po-dejrzanych. Oczekiwano rów-nież na ostateczny wynik eks-pertyz. Okazało się, że spraw-ców było dwóch, prawdopodob-nie uzbrojonych.

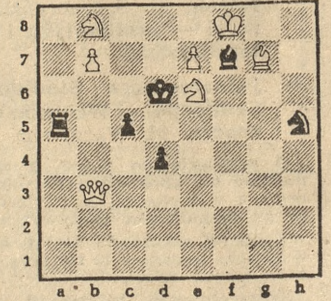
— Dwóch? — z niedowie-rzaniem zawołał Pakuła — Po-łączcie mnie z operacyjnym. Jó-zek daj mi dwa wozy, ośmiu ludzi, przyjdźcie na ulicę W. pod nr 20 i przywieźcie naka-zy rewizji i aresztowania. Po godzinie w komendzie znajdo-wali się już dwaj bracia bliź-niacy Eugeniusz i Alfred L., znani dzielnicowemu z próżnia-czego trybu życia i skłonności do piwa. Zostali oni niebawem zwolnieni a Pakuła zatrzymał Krzysztofa I. miejscowego orga-nistę.

Pół wydziału X zastanawiało się dlaczego Pakuła aresztował Krzysztofa I. pod zarzutem sa-mobójstwa Hieronima K.

Odpowiedź jest prosta: kra-jowy reportaż sądowy musi mieć zawsze zaskakującą pointę.



Diagram nr 71
(A. Burmeister
„Taegliche Rundschau”, 1904 r.)



MAT W DWÓCH RUCHACH

Rozwiązanie dwuchodówki poda-jemy niżej. Zyczymy przyjemnej rozrywki przy poszukiwaniu wy-grzającego ciągu!

KALEJDOSKOP SZACHOWY

● Czterdzieste, jubileuszowe In-dywidualne Szachowe Mistrzostwa Wielkopolski odbędą się we wrze-sniu br. w Poznaniu. Udział w tur-nieju finałowym wezmą poznańscy mistrzowie i kandydaci oraz szóstka zawodników, którzy w wyniku zaciętych bojów zakwalifikowali się z rozgrywek półfinałowych. Są to w kolejności zdobytych miejsc: Kazimierz Wyszyński (Poznań), Mieczysław Sobierajewicz (Lech), Jerzy Matuszczyk (ZDK Stomil), Andrzej Scieszka (Poznań), Ta-deusz Zieliński (Lech) i Bogdan Sołtys (Poznań).

● Kolejny mecz o mistrzostwo świata zostanie rozegrany w 1975 roku. Przeciwnikiem obrońcy ty-tułu Roberta Fischera (USA) be-dzie zwycięzca finałowego meczu pretendentów. Rozgrywką wśród ośmiu pretendentów jest wielka zagadka, tym bardziej, że nazwi-ska pretendentów (poza Spasskim i Petrosjanem) będą wiadome do-piero po zakończeniu dwóch tur-niejów międzystrefowych — w Le-ninigradzie i Brzylili.

Rozwiązanie dwuchodówki (p. diagram nr 71): 1. Scf, Wa6 2. Sb5X, 1...Ge8 2. S:e8X, 1... 2x G:b3 2. e8SX, 1...S:g7 2. Hg3X.

UCZMY SIĘ PŁYWAĆ!

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Przecież mówił pan na po-przedniej lekcji, że dziś będę się uczyła pływać stylem mo-tylkowym!



— Na to nie złapie pan żad-nej ryby — łapie się na roba-ki, przyjacielu!



— Nikt pani nigdy nie uczył pływać! Świetnie, ja pa-nię nauczę!



— Bardzo tego żałuję, ale mimo wszystko chcę widzieć tylko pani głowę nad wodą!



— Myślę, że w przyszłym ro-ku będę już na tyle dorosła, że zechce mnie pan wpro-wa-dzić w tajniki pływania!



— Przepraszam, któredy się idzie do basenu dla nie-u-miejących pływać!

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia domowa

KLUCZ — słowo używane w różnym znaczeniu, najczę-siej jako przedmiot służący do otwierania zamków i kłó-dek. W dawnym polskim je-zyku jednak klucz oznaczał także siła. Mówiło się: „klucz ki zakładać na kogo”, „klucz-kę jaką najdę na niego”, to jest „sposób, by mu dokuczyć”. Myślniwi powiadali, że „szarak klucz czyni albo w bok, albo w zad”, czyli — uskok, stąd później gonitwę, bieg określa-no także słowem „klucz”. O wszelakiej krzywnie mówio-no „kluka”, a m. in. także o dziobie ptaka.

Klucz stanowił też symbol określonej władzy i to już w starożytności. U Rzymian mąż na znak, że żonie zarząd do-mu swego powierza, przy wej-sciu do niego oddawał pęk klu-czy, który odbierał w przy-padku zerwania małżeństwa. Urzędnicy na dworach panu-jących, zwani szambelanami, jako znak swojej godności no-sili złote klucze.

WROTA — pochodzą od pier-wiastka wer — tworzącego m.

in. słowo wrot, znaczące wra-cać lub powrót. Słowo wrota oznaczało i kiedyś wielkie po-dwójne drzwi w budynkach gospodarskich, ogrodzeniach, w murach zamkowych, a więc to samo co wieżeje. Widziało się je nawet przy ubogich dwor-kach ogrodzonych płotem chrześcjanym, a za Jagiellonów bywały zwykle wysokie i pod daszkiem wspartym na dwóch słupach; zawsze musiały być otwarte, to bowiem znamiono-wało gościnność — jedną z głównych cnót polskich.

PROG — pochodzi z rosyj-skiego poróg lub poroh. Słyn-ne dnieprowe porohy, czyli wielkie skały, przez które wo-da spada niby z wysokich gro-bel, dały początek temu słowu. Używane ono jest na określe-nie poprzecznej dolnej futryny drzewiowej, która wystając po-nad poziom podłogi stanowi niejako granicę domu. I dla-tego w dawnym wieśniaczych chatkach obowiązkowo robiono progi, chociaż nie było w nich drewnianej podłogi. Na Rusi szczególną czcią otaczano pro-gi domowe. (PAI)

Zgadywanka muzyczna

Kto jest kto?

C o pewien czas krąg miłośników muzyki rozrywkowej obiega wieść: „Okazuje się, że... (tu pada jakieś nazwisko) to pseu-donim! W rzeczywistości ten (piosenkarz, instrumentalista, kompozytor) nazywa się... (tu podaje się zupełnie inne nazwi-sko)”. Pseudonim — nawet najbardziej strzeżony — z reguły ule-ga rozszyfrowaniu.

Spróbujmy zatem, bez obawy, że zostaniemy posądzeni o pło-tkowanie, polaćzyć we właściwe pary 10 podanych niżej nazwisk (z lewej) i tyleż pseudonimów. Kto jest kto?

1. Henriette Bilon-Ragon
2. Amy Camus
3. Maria Cieślak
4. Gerry Dorsey
5. Ivo Livi
6. Maria Magdalena von Losch
7. Alicja Nowak
8. Jean-Philippe Smet
9. Jan Szczerbiński
10. Priscilla White

1. Cilla Black
2. Marlena Dietrich
3. Johnny Hallyday
4. Engelbert Humperdinck
5. Maria Mirska
6. Yves Montand
7. Palachou
8. Marek Sar
9. Yma Sumac
10. Violetta Villars

Spróbuj sam rozwiązać tę zagadkę, a następnie — na tej sa-mej stronie — poszukaj rozwiązania i sprawdź Twoje wiadomości.